

JEST

NASZA GAZETA

KĘDZIERZYN-KOŹLE
TYGODNIK LOKALNY

Od środy do środy

ISSN 1427-230X INDEKS: 332488

6 listopada 1996

Nr 8

Cena 1 zł



Z NOCNIKA DO PALNIKA



Brzucha. słowami się nie nakarmi

Impulsem do przeprowadzenia wśród młodzieży badań dotyczących spraw żywienia i jego jakości, były niepokojące wyniki podobnej ankiety w szkołach podstawowych. Tym razem przed przystąpieniem do akcji poinformowano wychowawców klas o celach i sposobie przeprowadzenia badań. Ankieterom zależało na stworzeniu takiej atmosfery, która pozwoliłaby na uzyskanie szczerzych odpowiedzi.

W losowo wybranych szkołach średnich objętych nadzorem stacji SANEPID w K-Koźlu - 982 uczniów anonimowo wypełniło ankietę.

Na pytanie: „Czy spożywasz śniadanie przed wyjściem do szkoły?” - tak odpowiedziało 56,7 proc., pozostałe procenty to uczniowie jedzący sporadycznie. Drugiego śniadania nie ma 35,8 proc. młodzieży.

dok. na str. 5



Fot. Bogusław Rogowski



Fot. Zofia Wisła

Z 1 kg ludzkiej kupy otrzymuje się 220 litrów wysoko-kalorycznego biogazu plus prawie 1 kg nawozu. W pierwszym momencie informacja ta wywołuje u ludzi dziwny uśmieszek. Ale jeśli trochę pomyślimy i przeliczymy na zaludnienie, to widać wyraźnie, że nie ma się z czego śmiać. Ścieki komunalne, to ogromny potencjał energetyczny i nie należy go lekceważyć.

Przed południem 24 października na terenie blachowniańskiej oczyszczalni ścieków miało miejsce nietypowe wydarzenie, może nawet brzemiennie w skutki. Na świeżym powietrzu w pobliżu półtorametrowego gazometru, z którego podawany był gaz do palnika stojącego nieopodal na baniaku, zagotowano wodę w szklanej laboratoryjnej zlewce. Prof. Kotowski osobiście zalał wrzątkiem herbatę aroniową. Podano ją w estetycznych białych arcopalowych filiżaneczkach. Jadwiga Żurek, Włodzimierz Kotowski (na zdjęciu z prawej) i Antoni Żelazny wzniesli gorący toast za powodzenie eksperymentu i po-

myślność instalacji, która zdaniem profesora powinna ponownie zostać uruchomiona w ZChB.

Biogazownie najpopularniejsze są chyba w Chinach. Pracuje ich tam około 4 mln. Praktycznie znajdują się w każdej wsi, każdej komunie. W Europie najwięcej tego typu zakładów jest w Danii, Szwajcarii. Są i w Niemczech, około 10 tys.

W Polsce natomiast znajduje się ponoć 20 sztuk. Mało. Tak przynajmniej twierdzi prof. Kotowski z Politechniki Opolskiej, pasjonat i pomysłodawca uruchomienia produkcji biogazu w ZChB.

Jego zdaniem, możliwości takie istnieją. Podstawą działalności mogłaby być stara, poniemiecka instalacja, będąca ciągle w bardzo dobrym stanie. Powstała podczas II wojny światowej. Niemcy w tym właśnie rejonie zbudowali fabrykę paliw silnikowych, na bazie przeróbki węgla kamiennego z kopalni ANNA. Szlamy powstające w procesie upłynniania węgla do benzyn i olei napędowych, były na miejscu przerabiane do biogazu i nawozów sztucznych wykorzystywanych w leśnictwie.

Główne elementy tej właśnie instalacji wraz z reaktorem o poj. 1560 m³, są po dziś dzień w bardzo dobrym stanie. Znajdują się na terenie blachowniańskiej oczyszczalni ścieków. Doskonały stan urządzeń, wpłynął na fakt, że w roku 1971, instalacja została ponownie uruchomiona, dokładnie według procesu z czasów II wojny. I pracowała do 1975 roku. Nie występowały żadne problemy natury technicznej, czy technologicznej.

Przyszły jednak czasy ogólnopolskiej redukcji zatrudnienia w przemyśle. Na rynki wszedł gaz koksoowniczy, osiągalny bez trudu i wtedy jeszcze tani. Biogazownię wyłączono z ruchu. Stała sobie cichutko, nie dając się czasowi, jak gdyby w oczekiwaniu na lepsze czasy. A może gorsze, to zależy od punktu widzenia.

Dzisiaj przy każdej podwyżce cen wszystkich możliwych rodzajów energii, niektóre głowy kierują się coraz częściej w stronę starej biogazowni. Niewykluczone, że wkrótce, ponowne uruchomienie produkcji biogazu, stanie się nakazem ekonomicznym.

dokończenie na str. 5

Kolorowy
program
TV

Z TYM KUPONEM 10% ZNIŻKI

TELE-TAXI
96-23

NAJTAŃSZA TAKSÓWKA W MIEŚCIE

BEZPŁATNY DOJAZD DO KLIENTA

PRZEZ CAŁĄ DOBĘ ZAKUPY NA TELEFON

SKORZYSTAJ Z TELE ZAOSZCZĘDZISZ WIELE

Mieczysław Majer: To był mój dzień!

- Zwycięstwo w klasycznym biegu maratońskim, który odbył się 27 października w Marsberg Bredelar (Niemcy), to wielki sukces dla Pana oraz środowiska sportowego tego miasta. Jak dochodzi się do takiego wspaniałego wyniku?

- Przygotowania trwały od początku sezonu. Jednak od lipca - sierpnia prześladowały mnie różne, na szczęście niezbyt groźne, kontuzje. Tradycyjnie przygotowywałem się do maratonu w Kędzierzynie, ale jeszcze na dwa, trzy dni przed, zastanawiałem się, czy w biegu uczestniczyć. Odczuwałem ból w nodze. Efekt wcześniejszej kontuzji. Wystartowałem i po przebiegnięciu połowy dystansu rozrządek nakazał mi rezygnację z biegu. Tydzień później okazało się, że decyzja była słuszną. Ten bieg był kolejną, sporą dawką treningu, przygotowaniem organizmu do jeszcze większego wysiłku, ale bez przesilania go po kontuzji. Ten ostatni wynik potwierdza słusność obranego cyklu treningowego i powracania do sprawności.

- Wróćmy do tego wspaniałego zwycięstwa. Startował Pan jako...

- ...niezrzeszony, sponsorowany przez ZAK SA, pracownik tej właśnie firmy. Brałem udział w klasycznym maratonie na dystansie 42.195m. Trasa była płaska, asfaltowa, szybka, kręta. Przez to urozmaicona i ciekawa. Do biegu zgło-

siło się 882 zawodników, wystartowało 795, a ukończyło bieg 668. Według wyników, były to zawody o wysokim poziomie sportowym. Aż ośmiu zawodników pobiło dotychczasowy rekord trasy. Ustanowiłem nowy - 2:29:28,0. Poprzedni wynosił 2:34:30. Pierwszych trzech zawodników osiągnęło wynik poniżej 2:30 (II - 2:29:46, III - 2:29:59). Ponadto, aż siedmiu zawodników zmieściło się w granicach 2:40:00.

- To są pierwsze oceny, niejako „ważenie” wyniku uzyskanego pod koniec sezonu...

- Cieszę się z tego rezultatu. To mój pierwszy wygrany maraton, generalnie i w kategorii. Ze względu na wiek jestem weteranem. Podobny czas uzyskałem w Essen, aż osiem lat temu. Wtedy byłem szósty. Jak mówiłem wcześniej, przygotowywałem się do biegu od dawna, ale przed samym startem miałem obawy. Marzyłem, by uzyskać wynik w granicach dotychczasowych możliwości, trzymać się pierwszej dziesiątki i gdzieś w granicach 8 - 10 miejsca zjawić się na mecie. Takie były moje zamiary i założenia taktyczne. Ale kto choć trochę zna tajniki maratonu, wie że zasadnicze rozstrzygnięcia następują około 36 - 38 km. W tym momencie organizm ostro sygnalizuje, na co go jeszcze stać. Jest to przełomowy moment dla zawodnika.

Przyznam, że 27 października miałem swój dzień. Około 38 km doszedłem do czołówki, byłem na

trzecim miejscu. Popatrzałem, jak mają się konkurenci i pobiegłem dalej. Oni nie podjęli mojego tempa. Ja poprowadziłem bieg do końca i zwyciężyłem. Do dzisiaj mam w uszach owacje i doping kibiców na ostatnich kilometrach trasy. To był mój dzień. Możliwości jakie miałem, wykorzystałem w pełni. Taki dzień może się już nie powtórzyć, chociaż...

- Proszę dokończyć myśl.

- Taki wynik uskrzydla. Czuję się świetnie - fizycznie i psychicz-

nie. Mam za sobą kolejne doświadczenia i wynik - marzenie. To rodzi nowe plany, zamiary i nadzieje.

- Na ten sezon?

- No, też, ale głównie jednak na przyszły rok. Nie zamierzam, póki co kończyć kariery. Zaczynam konkretyzować plany na przyszły rok, ale o tym może porozmawiamy przy następnej okazji - by nie zapeszać.

- Jeszcze raz gratuluję i dziękuję za rozmowę.

Tekst i zdjęcie: Tadeusz Płóciennik



Szczęśliwy Mieczysław Majer z nagrodą za zwycięstwo w Marsberg Bredelar.

Patronat prasowy JNG

Górale nad wodą

O godz. 11.00, 11 listopada 1996 roku rozegrany zostanie wyścig w kolarstwie górskim o puchar „Cyklo-Sportu”. Dział się to będzie w okolicach akwenu Dębowa, a zgłoszenia można dokonać w sklepie rowerowym Cyklo-Sport w Koźlu ul. Piramowicza 8, tel. 82-51-68, lub w dniu startu na parkingu PZW Dębowa, w godz. 9.30-10.30.

Wyścig zostanie przeprowadzony w 4 kategoriach wiekowych: do 12 lat (2 okrążenia), 13-15 lat (4 okr.), 16-18 (6 okr.) i powyżej 18 lat (8 okr.). Długość jednego okrążenia wynosi 1800 m. Zwycięzcy poszczególnych kategorii otrzymają puchary, a ponadto zawodnicy na miejscach od 1 do 3 nagrody rzeczowe. Przewidziano także losowanie nagród wśród wszystkich zawodników wyścigu. Uczestnicy powinni być wyposażeni w rower (dowolny), kask ochronny oraz pisemną zgodę rodziców (osoby niepełnoletnie). ZAPRASZAMY!!!

PIW

Come back koszykówki

W grudniu 1995 roku zarząd Miejskiego Międzyszkolnego Klubu Sportowego podjął decyzję o reaktywowaniu sekcji koszykówki. Funkcję kierownika sekcji powierzono Wiktorowi Sobierajskiemu, który zajął się również szkoleniem młodych koszykarzy. Początki były bardzo trudne.

Pierwsze starty nie były zbyt udane. Drużyna juniorów wzięła udział w bardzo mocno obsadzonym turnieju w Lublinie, gdzie przegrała wszystkie mecze i zajęła ostatnie dziesiąte miejsce. Z biegiem czasu było jednak coraz lepiej. W czerwcu br. na turnieju w Kędzierzynie-Koźlu zorganizowa-

nym z okazji „Dni Miasta”, drużyna juniorów zaprezentowała się bardzo dobrze. Gościła na własnym parkiecie drużyny KS „Strzała” Opole, KS „Carbo” Gliwice i gości z Czech BK Lokomotive „WAVY” Krnov. Koszykarze MMKS pokonali KS „Carbo” Gliwice 50:42 i BK Lokomotive Krnov 42:33 i pomimo porażki z drużyną „Strzały” Opole (35:29) zdobyli okazały puchar, który ufundował Wydział Inicjatyw Miejskich Urzędu Miejskiego K-K. Mamy nadzieję, że turniej ten stanie się imprezą cykliczną, w której będą brały udział coraz mocniejsze drużyny z całej Polski.

15-go czerwca koszykarze MMKS K-K gościli na podobnym turnieju w Gliwicach. Był to bardzo wyrównany turniej. Rozegrali tam dwa mecze, niestety obydwa minimalnie przegrywając z KS „Carbo” Gliwice 64:66 i z Manhattanem Katowice 84:81. Gorycz porażki osłodziła jednak nagroda indywidualna dla zawodnika MMKS Pawła Pakosza. Został on najsukuteczniejszym zawodnikiem turnieju zdobywając w dwóch meczach 55 pkt.

Ze względów finansowych koszykarze MMKS K-K nie wyjechali na żaden obóz sportowy przygotowujący do rozgrywek ligowych. Ostatni tydzień sierpnia przepracowali, dzięki uprzejmości dyrekcji ZSZ im. Pow. Śląskich przy ul. Skarbowej, w tamtejszej hali sportowej.

Sezon młodzi sportowcy rozpoczęli udziałem w I Brzeskim Turnieju Koszykówki Ulicznej. Ta forma zawodów jest obecnie bardzo popularna w Polsce i warto byłoby namyśleć o podobnej im-

prezie w naszym mieście - kiedyś już taka się odbyła i cieszyła się dużym zainteresowaniem.

W Brzegu jedna z „trójek” MMKS K-K dotarła do finału imprezy, gdzie uległa 10:4 „trójce” z Prudnika, w której występowali koszykarze II-go ligowej „Pogoni” Prudnik.

Od połowy września koszykarze Kędzierzyńsko-Kozielskiego MMKS-u rozgrywają mecze kontrolne. I tak pokonali oni na wyjeździe MKS „Pogoń” Prudnik 93:88. Kilka dni później musieli uznać wyższość koszykarzy „Strzały” Opole przegrywając w Opolu 92:68. 28 września rozegrali mecz na własnym parkiecie z MOS Głubczyce, zwyciężając 98:86. Kolejnym sprawdzianem były mecze wyjazdowe w Otmuchowie, gdzie juniorzy młodszy MMKS-u pokonali swoich rówieśników z tego miasta 83:50. Juniorzy starsi również wysoko pokonali starszych otmuchowian 107:79. I wreszcie w ostatnim sparingu na własnym parkiecie koszykarze MMKS K-K przegrali z bardziej doświadczonymi koszykarzami OKS Olesno 89:85.

Kadrę koszykarzy MMKS K-K tworzą (w kolejności: imię i nazwisko, wzrost, rok urodzenia, pozycja: /s/ - skrzydłowy, /c/ - center, /r/ - rozgrywający):

Juniorzy starsi

Tomasz Kraszewski, 182, 1976, /s/; Przemysław Wojutyński, 196, 1976, /c/;

Tomasz Kruz, 190, 1976, /s/; Marcin Zajac, 185, 1977, /s/; Bartłomiej Jastrzębski, 192, 1978, /s/;

Marcin Pałczyński, 176, 1978, /r/;

Damian Hoftaniuk, 192, 1978, /s/; Paweł Pałosz, 194, 1979, /c/; Marcin Leonik, 190, 1979, /s/; Krzysztof Dąbrowa, 183, 1979, /r/;

Juniorzy młodszy

Leszek Słowik, 192, 1980, /c/; Paweł Dudkiewicz, 184, 1980, /s/; Tomasz Roman, 178, 1980, /s/; Tomasz Pora, 186, 1980, /s/; Adam Konic, 178, 1981, /r/; Seweryn Gabor, 178, 1981, /r/; Robert Bielen, 182, 1980, /r/; Patryk Ignacy, 180, 1980, /s/; Mateusz Barański, 170, 1981, /r/.

Trenerem zespołu jest Wiktor Sobierajski.

Rozgrywki ligowe rozpoczynają się w listopadzie. Koszykarze MMKS K-K wezmą udział w lidze wojewódzkiej seniorów, juniorów starszych, młodszych i młodzików. Z młodzikami od września br. pracuje Artur Dychtoń. Zająć te prowadzone są dzięki uprzejmości dyrekcji w SP 12 w Koźlu.

Najwcześniej rozgrywki rozpoczynają juniorzy starsi - 8 listopada (piątek) zmierzą się oni w Prudniku w tamtejszą „Pogonią”.

10 listopada nastąpi inauguracja ligi wojewódzkiej koszykarzy (seniorów) w naszym mieście. W hali Zespołu Szkół Zawodowych przy ul. Skarbowej MMKS K-K zmierzy się z MKS Otmuchów. Początek zawodów o godz. 13.00. Wcześniej bo o 11.00 w tej samej hali zmierzą się drużyny młodzików tych samych klubów.

Liczymy na publiczność, która licznie zjawi się w w/w hali. Będzie ona mogła, na własne oczy przekonać się, że koszykówka może być równie emocjonująca, co siatkówka czy piłka nożna.



Lekkoatletyczna jesień

Sekcja lekkoatletyczna Miejskiego Międzyszkolnego Klubu Sportowego w Kędzierzynie-Koźlu przy współudziale Szkoły Podstawowej nr 1 i 6 zorganizowała Otwarte Jesienne Mistrzostwa Szkół Podstawowych w Lekkiej Atletyce. Na starcie stanęło ponad 700 dziewcząt i chłopców. Pogoda dopisała. Klub Sportowy „Unia” K-Koźle użyczył bezpłatnie stadionu przy ul. Grunwaldzkiej.

Kierownikiem zawodów był Marek Skrzydlewski (SP 1 K-K), a sędzią głównym Józef Szymura. Sekretariatem sprawnie kierowała Urszula Martini-Tanty (SP 6 K-K). Zdaniem uczestników zawodów, takiej imprezy lekkoatletycznej jesienią nie było od paru ładnych lat. Osobne podziękowania za pomoc przy organizacji imprezy należą się dla Miejskiego Ośrodka Sportu w K-K oraz Zarządu Miejskiego Szkolnego Związku Sportowego. Do zobaczenia za rok.

Wyniki:

- 100 m dz. kl. V-VI 1. Ilona Karczewska 85 r. SP Bielice 14,9 sek. 2. Ewa Iwanejko SP 19 K-K 15,3 sek. 3. Agnieszka Herman SP 1 K-K 15,4 sek.
- 80 m p.pł. dz. kl. V-VI 1. Marzena Urbanowicz SP 5 K-K 17,41 sek. 2. Marta Jankiewicz SP 6 K-K 18,3 sek. 3. Katarzyna Magoch SP 5 K-K 18,5 sek.
- 300 m dz. kl. V-VI 1. Agnieszka Worek SP Skoroszyce 51,0 sek. 2. Dorota Bomba SP Łambinowice 54,1 sek. 3. Anna Swierc SP 2 K-K 55,3 sek.
- 600 m dz. kl. V-VI 1. Urszula Jaksiewicz SP 19 K-K 1,57,9 min. 2. Katarzyna Łazik SP Boguszyce 2,07,2 min. 3. Marta Nowak SP 1 K-K 2,09,2 min.
- wżwż dz. kl. V-VI 1. Magda Kisiełowska SP 9 K-K 115 cm 2. Marta Jankiewicz SP 6 K-K 110 cm 3. Joanna Guzy SP 19 K-K 110 cm.

- w dal dz. kl. V-VI 1. Ilona Karczewska SP Bielice 4,17 m 2. Dorota Bomba SP Łambinowice 4,16 m 3. Agnieszka Worek SP Skoroszyce 3,94 m.
- kula dz. kl. V-VI 1. Beata Kuć SP 5 K-K 7,05 m 2. Sandra Pawlak SP 1 K-K 6,92 m 3. Kalina Bujniwicz SP 19 K-K 6,74 m.
- piłka palantowa dz. kl. V-VI 1. Beata Kuć SP 5 K-K 51,00 m 2. Małgorzata Piątek SP 5 K-K 39,00 m 3. Aneta Wankiewicz SP 19 K-K 38,00.
- 100 m p.pł. dz. kl. VII-VIII 1. Małgorzata Karaś SP 2 K-K 19,0 sek. 2. Anna Kurtyka SP Skoroszyce 19,5 sek. 3. Ilona Szybista SP Bielice 20,2 sek.
- 100 m dz. kl. VII-VIII 1. Izabela Kołodziejczyk SP Skoroszyce 13,8 sek. 2. Aniela Rogowska SP Bielice 13,9 sek. 3. Anna Fikus SP Boguszyce 15,3 sek.
- 300 m dz. kl. VII-VIII 1. Anna Kustyka SP Skoroszyce 50,9 sek. 2. Katarzyna Szostak SP Łambinowice 51,4 sek. 3. Aneta Kisiuda SP Bielice 51,8 sek.
- 600 m dz. kl. VII-VIII 1. Agnieszka Kacuba SP Boguszyce 1,51,4 min. 2. Ksenia Słotwińska SP Skoroszyce 2,01,9 min. 3. Izabela Kluczy SP Boguszyce 2,02,3 min.
- w dal dz. kl. VII-VIII 1. Adela Roguska SP Bielice 4,85 m 2. Izabela Kołodziejczyk SP Skoroszyce 4,58 m 3. Karolina Adamik SP 1 K-K 4,28 m.
- oszczep dz. kl. VII-VIII 1. Joanna Chroboczek SP Bierawa 25,04 m. 2. Agata Pers SP 1 K-K 20,48 m. 3. Patrycja Mechnik SP 18 K-K 19,84 m.
- kula dz. kl. VII-VIII 1. Beata Święcicka SP Łambinowice 9,64 m. 2. Katarzyna Nowak SP 1 K-K 8,22 m 3. Agnieszka Nowak SP Boguszyce 8,22 m.

Wyniki chłopców podamy w następnej JNG.

Marek Skrzydlewski

KOPANA W PODOKRĘGU K-K

W ostatnim spotkaniu rundy jesiennej piłkarskiej klasy MW, piłkarze Unii Kędzierzyn na własnym boisku zremisowali z Czarnymi Otmuchów 1:1. Bramkę dla Unii zdobył Mikoluk. Po tym spotkaniu Unia zajmuje 5 miejsce z dorobkiem 23 pkt. Liderem jest włóknarz Kietrz - 38 pkt. Więcej o jesiennych rozgrywkach w klasie MW już wkrótce.

W klasie okręgowej Odra CPN Koźle przegrała z wiceliderem Willich-Fortuną Walce 2:0 i spadła na 5 miejsce z dorobkiem 23 pkt. Lideruje Skalnik Tarnów Opolski - 35 pkt.

II liga juniorów grupa 3.

Wyniki: Jarand Kędzierzyn-Koźle - Cukrownik Baborów 8:0, Kombinat Głubczyce - Włóknarz II Kietrz 5:1, Willich-Fortuna Walce - Orzeł Branice 3:2, Odra CPN Koźle - LZS Włodzian 2:1.

- | | |
|-------------|------------|
| 1. Jarand | 9 24 33-11 |
| 2. Włodzian | 8 16 26- 8 |
| 3. Kombinat | 8 16 33-18 |

- | | |
|-----------------|------------|
| 4. Odra CPN | 8 15 32-13 |
| 5. Orzeł | 8 15 18-14 |
| 6. Włóknarz II | 8 10 29-15 |
| 7. Willich-For. | 8 10 16-15 |
| 8. Cukrownik | 7 9 15-36 |
| 9. KS Sławice | 7 4 12-37 |
| 10. Unia II K-K | 7 3 6-20 |
| 11. Stare Koźle | 6 1 5-30 |

Klasa „A” juniorów.

Wyniki: Rolnik Urbanowice - KS Cisowa 2:0, Victoria Łany - Odra II CPN Koźle 7:4, LZS Gościćcin - Orzeł Polska Cerekiew 2:1, Śląsk Reńska Wieś - LZS Porawie Większyce 11:0, Odrzanka Dzierżonice - Ruch Stebłów 1:0

- | | |
|----------------|-------------|
| 1. Odrzanka | 9 23 28- 9 |
| 2. Gościćcin | 9 18 28-11 |
| 3. Orzeł | 9 18 45-16 |
| 4. Rolnik | 10 18 25-19 |
| 5. Śląsk | 9 17 34-13 |
| 6. Victoria | 9 14 37-41 |
| 7. Odra II CPN | 10 10 27-48 |
| 8. Pawłowiczki | 9 10 22-29 |
| 9. Ruch | 9 7 11-22 |
| 10. Porawie | 8 7 13-30 |
| 11. Cisowa | 9 3 8-45 |

PIW

CZTERY RAZY TURNIEJ

Szkoła Podstawowa Nr 1 w K-K organizuje tradycyjny już „Jesienny turniej koszykówki szkół podstawowych”.

Reprezentacja szkoły składa się z 4 zawodników + 2 rezerwowych.

Zdobywcy miejsc I-IV otrzymają pamiątkowe dyplomy.

Terminarz rozgrywek:

- | | |
|--------------------|---------------------|
| 8.XI. godz. 12.00 | dziewczęta kl. VII |
| 15.XI. godz. 12.00 | chłopcy kl. VII |
| 20.XI. godz. 12.00 | dziewczęta kl. VIII |
| 22.XI. godz. 12.00 | chłopcy kl. VIII |

Czarni Radom - Mostostal Z.A. Kędzierzyn-Koźle 0:3 (5:15, 12:15, 7:15) i 2:3 (15:9, 11:15, 9:15, 15:10, 13:15). Czarni - Zagumny, Grobelny, Maroszek, Nowik, Stępień, Słomka - Skowroński, Grzanka, Pietralski, Staniec, Bednaruk. Trener Jacek Skrok. Mostostal - Gerymski, Pannas, Soliski, Mienculewicz, Dembończyk, Musielak - Papke, Skrzypiec, Makarski, Paluch. Trener - Leszek Milewski.

Spotkania w Radomiu miały dwa różne oblicza, chociaż oba wygrali nasi siatkarze. W sobotę jedynie w drugim secie próbowali nawiązać w miarę równorzędną walkę, lecz ostatecznie nawet tego seta przegrali. Niedzielne spotkanie było o wiele ciekawszym widowiskiem, głównie dzięki lepszej postawie miejscowych. Zmiany w pierwszej „szóstce” - weszli Pietralski i Staniec za Nowika i Maroszkę - chyba trochę zaskoczyły mostostalowców. Przegrany pierwszy set, lecz w dwóch następnych znowu przewaga należała do naszych. Jednak czwarty set, to popisowa partia Grobelnego, jedynego zawodnika z Radomia któremu udało się przebić przez szczelny, kędzierzyński blok. Jednak w tie breaku od po-

czątku prowadzili nasi (8:3) lecz gospodarze nie załamani zdołali odrobić straty (14:13). Ostatnia piłka spotkania została dokładnym atakiem Papkego umieszczona w polu Czarnych i mecz zakończył się wygraną naszych zawodników.

W pozostałych spotkaniach piątej kolejki: Stal Hochland Nysa - Legia Warszawa - 3:2 (10:15, 8:15, 15:13, 15:8, 15:12) i 1:3 (6:15, 15:5, 16:17, 13:15). W sobotnim spotkaniu potwierdziła się

(15:5, 13:15, 10:15, 15:6, 17:15). Sobotni mecz trwał tylko godzinę i był jednostronnym widowiskiem. Niedzielne spotkanie górnicy mogli wygrać, lecz w decydujących momentach zabrakło im „zimnej krwi”. Zespoły grały w składach: Yawal - Stelmach, Nowak, Dacewicz, Gruszka, Prygiel, Chadała - Murek, Śmigiel, Kurowski, Krzyżanowski, Matyja. Trener - Stanisław Gościński.

Górniki - Luks, Witoszek, Gabrych, Brzezinka, Kosatka, Kowal - Szelc, Taterka, Fijoł, Łasiewicki. Trener - Zbigniew Błaszczak.

Spotkania zaległe z czwartej serii: Legia Warszawa - Yawal AZS Częstochowa 2:3 (15:6, 8:15, 5:15, 16:14, 13:15) i 1:3 (7:15, 9:15, 15:5, 5:15).

Po pięciu kolejkach spotkań na prowadzeniu nadal Mostostal Z.A. i Yawal po 18 pkt. Na trzeciej pozycji Kazimierz (17) i Morze (15). W środę i czwartek (6-7 listopada) o godz. 19.00 w Częstochowie nasi zawodnicy rozegrają spotkania (awans) 9 kolejki spotkań, ponieważ w wyznaczonym terminie Yawal gra mecze europejskich pucharów. Natomiast w najbliższą sobotę i niedzielę nasi grać będą na wyjeździe z beniaminkiem Górnik Radlin.

Piotr Warner

KALEJDOSKOP



Fot. B. Rogowski

Rozpoczęły się rozgrywki wojewódzkiej ligi siatkówki mężczyzn, w których bierze udział drużyna MMKS pod wodzą trenera Szczepana Chodakowskiego. W pierwszych spotkaniach MMKS pokonał Megawat Opolo 3:0 i Stal Zawadzkie 3:2. Zespół wystąpił w składzie: Szymon Nowaczek, Grzegorz Barczak, Sławomir Czajka, Tomasz Maślona, Mariusz Wierny, Rafał Zembala, Tomasz Kieś, Zbigniew Mazur, Krzysztof Radz.

♦ ♦ ♦ ♦ ♦

W rozgrywkach drugiej ligi skatowej zadebiutował zespół Lecha Blachownia. Grając z Karlikiem Góglin. Skat Klubem Ko-

biur i Armaturą Olesno, zawodnicy z Blachowni wywalczyli 8 pkt meczowych (na 16 możliwych), za zdobycie 5660 pkt „małych”. Zespół grał w składzie: Jerzy Wilisz - 1938 pkt, Zdzisław Biernacki - 1599, Henryk Dytkowicz - 1436 pkt i Leon Gaida - 687 pkt. Następną kolejką ligową 17 listopada, a przedzie czeka lechitów start w 1/4 finału Pucharu Polski.

♦ ♦ ♦ ♦ ♦

W decydującą fazę weszły rozgrywki ligi brydżowej. W walce o awans do III ligi liczą się jeszcze cztery drużyny: LZS Pruszków, Poldrób Opolo, Ruch Zdzeszowice i Kominek. O utrzymanie w kla-

sie okręgowej walczy zespół Koncept. W czołówce klasy „A”, z dużymi szansami na awans, gra zespół Azoty K-K.

♦ ♦ ♦ ♦ ♦

Po rozegraniu 4 kolejek rozgrywek siatkarskiej serii „A” w rankingu prowadzonym przez Polski Związek Piłki Siatkowej oraz redakcję „Sportu” na czele znajdują się nasi zawodnicy. Prowadzą Roland Dembończyk i Rafał Legień po 36 pkt. 34 pkt zgromadzili na swoim koncie Sławomir Gerymski i Rafał Musielak. 32 pkt. mają Radosław Pannas i Bogusław Mienculewicz, a 30 pkt. Andrzej Soliski.

PIW

BANK BPH



ZAPRASZAMY
DO NASZEGO ODDZIAŁU W KĘDZIERZYNIE-KOZŁU
UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 7, TEL. 83 50 41 w. 111
oraz do FILII przy UL. KORFANTEGO 21, TEL. 83 83 30

Teraz w „Azotach”

Kolejny bankomat Banku Przemysłowo-Handlowego S.A.

Korzyści dla klientów, wynikające z uruchomienia przez Bank sieci bankomatów (do końca roku - ok. 100 na terenie całego kraju) są oczywiste. Najbardziej istotne to:

- całodobowy dostęp do gotówki,
- skrócenie do minimum czasu wypłaty gotówki,
- wygoda i łatwość posługiwania się kartą,
- wysoki stopień bezpieczeństwa w porównaniu z gotówką czy czekami,
- prestiż,
- możliwość korzystania zarówno ze wszystkich bankomatów BPH S.A. jak i, w przyszłości, z bankomatów należących do innych banków.

Nowe bankomaty instalowane są nie tylko w oddziałach i filiach Banku, lecz również na terenie centrów handlowo-usługowych oraz dużych zakładów pracy.

Kartę bankomatową może otrzymać każdy, kto posiada rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy przez okres przynajmniej 3 miesięcy i korzysta z niego zgodnie z regulaminem. Do jednego rachunku Bank może wydać do 3 kart, tak więc współposiadacz i pełnomocnik mogą posługiwać się odrębnymi kartami. Bankomat w ZAK S.A. pracować będzie w systemie on-line co umożliwi bezpośredni dostęp do centralnej bazy klientów w centrali Banku, a poprzez to autoryzację wszystkich transakcji dokonywanych przez klienta.

Autoryzacja kart eliminuje możliwość przekroczenia stanu rachunku.

Jednak stan rachunku może być zwiększony o tzw. „limit kredytowy” - dozwolone zadłużenie w rachunku - pozwalający na nieprzerwane 90-dniowe ujemne saldo rachunku.

Oprocentowanie limitu kredytowego jest nadzwyczaj atrakcyjne. Dla przykładu: za korzystanie z kredytu ROR w wysokości 1000 zł przez 1 miesiąc bank pobierze na koniec

kwartału 20 zł odsetek, a za 100 zł pożyczonych na tydzień - 0,47 zł. Limit kredytowy to nieskomplikowany instrument, który można wykorzystać w każdej chwili, nawet do pożyczania pieniędzy brakujących do najbliższej wypłaty pensji. Każdemu, komu przyznano limit kredytowy operacje bankomatowe autoryzowane będą do wysokości salda rachunku, z uwzględnieniem przyznanego limitu.

Wypłata z bankomatu dokonywana jest do wysokości limitu określonego przez bank-indywidualnie dla każdego klienta - obecnie w granicach 100 do 500 zł dziennie. W najbliższym czasie Bank zamierza podwyższyć górną granicę limitu dziennego.

Za operacje dokonywane za pośrednictwem bankomatu Bank nie pobiera żadnych opłat ani prowizji. Jedynie za wydanie karty pobiera się opłatę w wysokości 5 zł jeden raz w roku. Bankomat zamontowany w Oddziale przy ul. Świerczewskiego, pierwszych klientów obsługiwał już 9 kwietnia br. i jak twierdzą wtajemniczeni - był pierwszym „pracującym” bankomatem na Opolszczyźnie. Już dawno dzienna liczba operacji bankomatowych przekroczyła 100 co oznacza, że tylu klientów mniej staje codziennie przed kasami Banku, inni klienci stoją więc nieco krócej. Z kilkumiesięcznego doświadczenia eksploatacji bankomatu firmy Siemens-Nixdorf, Bank wynosi pewność, że awaryjność urządzenia stanowi problem zupełnie marginalny.

Co dalej...

W grudniu 1995 r. Związek Banków Polskich doprowadził do podpisania porozumienia w sprawie standardów kodowania kart bankomatowych. Pozwoli to na międzybankową współpracę w zakresie wzajemnej akceptacji kart w bankomatach. Zapewne w wyniku inicjatywy ZBP dojdzie do porozumienia między większością banków komercyjnych. Niezależnie od prac prowadzonych pod nadzorem Związku Banków Polskich - Bank BPH S. Banki te posiadają największą w kraju sieć bankomatów stąd współpraca z nimi da posiadaczom kart BPH S.A. dostęp do gotówki w dużej sieci maszyn.

Praca bankomatów w systemie on-line umożliwi w następnym etapie podłączenie bankomatów BPH S.A. do międzynarodowych systemów VISA oraz Eurocard/Mastercard. W przyszłości bankomaty obsługiwać będą również kart z mikroprocesorem /karty chipowe/.

Polska została wybrana przez system VISA do przeprowadzenia programu pilotażowego kart z mikroprocesorem. Pilotaż jest realizowany. Trwają prace BPH S.A. zmierzające do wdrożenia kolejnych produktów kartowych. Dotyczy to: taniej, kredytowej karty debetowej do rachunku ROR, krajowej karty kredytowej Eurocard/Mastercard, międzynarodowej karty kredytowej i debetowej VISA Classic. O efektach tych działań poinformujemy Czytelników w samą porę...

P.S. ... dla dociekliwych

- Tryb „on-line” polega na włączeniu operacji dokonywanych za pośrednictwem bankomatu do systemu informatycznego banku w rzeczywistym czasie realizacji operacji (pobierania gotówki).

- Autoryzacja transakcji - dopuszczenie do realizacji operacji pobrania gotówki po sprawdzeniu jej pokrycia w stanie rachunku.

- Limit kredytowy - zezwolenie udzielone posiadaczowi rachunku na pobranie, w razie braków środków, gotówki „na kredyt” do określonej przez bank wysokości (w BPH S.A. - 3-krotnych lub 6-krotnych wpływów na rachunek, np. pensja).

- Wzajemne akceptacje kart - świadczone wzajemnie przez banki usługi realizacji kart bankomatowych innych banków we własnych bankomatach (karty BPH S.A. w bankomatach PKO BP i odwrotnie).

- Karty chipowe (chipcard) - by korzystać z tych kart musimy wcześniej wpłacić pieniądze. Są to karty z mikroprocesorem, który umożliwia pobranie gotówki do kwoty wcześniej wpłaconej. Każda operacja pomniejsza tę kwotę, aż do zupełnego wyczerpania. Dalsze korzystanie z karty możliwe jest po kolejnej wpłacie gotówki.

Szukasz pracy?!

Nasza *
oferta:
zamieść
swoje
ogłoszenie
dobre w rubryce SZUKAM PRACY

* Oferta ważna do 31.12.1996r.



WYNAJME

pomieszczenie
na działalność
HANDLOWĄ
OD ZARAZ

tel.: 83 24 22, 83 78 44

MĘŻCZYZNA 29!

- z doświadczeniem handlowym,
- stażem na stanowiskach kierowniczych,
- znajomością marketingu, obsługi
komputera, maszynopisania i prawem
jazdy

SZUKA PRACY

w Kędzierzynie-Koźlu lub Opolu
tel.: 83 78 44

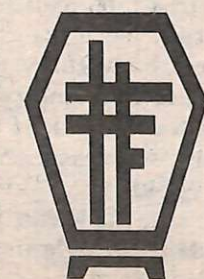
Mammografia - Ultrasonografia piersi (sonomammografia)
- Biopsja aspiracyjna cienkoigłowa
Konsultacje: radiologiczne, chirurgiczne, onkologiczne,
endokrynologiczne



KOMPLEKSOWA
DIAGNOSTYKA
**CHOROBY
PIERSI**

Sprzęt
diagnostyczny:
Siemens,
Philips,
Agfa,
Kodak.
Komputerowy
system
danych.

Opolskie Centrum Profilaktyki Diagnostyki i Leczenia Chorób Piersi
45-586 Opole, ul. Końskiego 6-8, tel. 54-75-95, 54-75-96
Rejestracja telefoniczna codziennie od 1000 do 1800



Zakład Pogrzebowy Felsztyńscy

Zapewnia załatwienie wszelkich formalności związanych
z organizacją pogrzebów w kraju i za granicą.
Autoryzowany przedstawiciel krematorium Ostrava.

ul. Głowackiego 24 ul. 24 Kwietnia 9
47-220 Kędzierzyn 47-200 Koźle
tel./fax (077) 83 54 53 tel. (077) 82 41 41
Tel. dom. 83 41 84, tel.kom. 090 35 16 12

UWAGA!

CENTRUM DAEWOO

ESPERO



- SUPERATRAKCYJNA NISKA CENA
- NAJTANSZY PAKIET UBEZPIECZEN
✓ POLONEZY-ATU, CARO, TRUCK
✓ CITROËN-C15 DIESEL
✓ NEXIA, TICO, ESPERO
✓ w rozliczeniach używane samochody
✓ najniższe oprocentowanie
0% pierwsza wpłata
✓ każdy zakupiony samochód
premiowany 14-dniowymi wczasami

POCZESNA, k. Częstochowy, ul. Strażacka 60
tel. (034) 274-055, 274-102, 274-182, tel./fax (034) 274-005

Punkt informacyjny i sprzedaż Dom Handlowy "MERKURY", Częstochowa, Al. Najświętszej Marii Panny 17, tel. (034) 61-42-81

MOTO CENTRUM WOŚ

Kędzierzyn-Koźle, ul. Gliwicka 23, tel./fax (077) 83-51-65

SKUP - SPRZEDAŻ - ZAMIANA - KOMIS

PROPONUJEMY:

- Bezpłatną ekspozycję samochodów
- Komisową sprzedaż samochodów produkcji krajowej i zagranicznej
- Skup i zamianę samochodów
- Badania techniczne przed zakupem
- Sprawdzamy pochodzenie pojazdów (gwarancja legalności)
- Przygotowanie samochodów do sprzedaży - czyszczenie tapicerki GRATIS!
- Wystawiamy faktury VAT
- POSIADAMY SKŁAD CELNY SAMOCHODÓW
- ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE POMOCY DROGOWEJ
- PROWADZIMY WYPOŻYCZALNIE LAWET I PRZYCZEP SAMOCHODOWYCH

ZAPRASZA DO AUTO KOMISU



KREDYT możesz uzyskać:

- bez żyrantów
- bez pierwszej wpłaty
- bez ograniczenia wysokości
- maksymalny siedmioletni okres spłaty
- oprocentowanie jedno z najniższych w kraju
- raty spłacane przed terminem są zwolnione z odsetek

godziny otwarcia:
pon.-piątek: 900 - 1700
soboty: 900 - 1500
niedziele: 1200 - 1500

Jeżeli nie możesz sprzedać samochodu zgłoś się do nas, my zrobimy to za Ciebie. Sprzedający nie ponosi opłat związanych ze sprzedażą samochodu lub ewentualnym wycofaniem go z komisji. Możesz to zrobić w każdej chwili. Jeżeli chcesz przyjdź z klientem, a my pomożemy sprzedać mu Twój samochód.

ELDOM S.C.

E.M.G. KOPANIECCY

SKLEP ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO
47-220 Kędzierzyn-Koźle, ul. Kozielska 1
tel. (077) 81 89 68, fax (077) 81 89 70

Prowadzi sprzedaż Artykułów Gospodarstwa Domowego:
lodówki, pralki, żelazka, czajniki bezprzewodowe, telefony,
automatyczne sekretarki, itp. znanych firm.

PHILIPS
WIRPOOL
SIEMENS
ZANUSSI

ZAPRASZAMY!

NAJTAŃSZA FOTO-OFFERTA MIASTA

"FOTOGRAFIA"
47-220 Kędzierzyn-Koźle
ul. Dąbrowska 26A tel. 83 52 77

CZYNNA:
10⁰⁰ - 18⁰⁰
- tylko 0,38 gr. - w ciągu 24 godz.
- zdjęcia paszportowe, legitymacyjne
itp. w 3 min. 11,0 zł
WYSOKA JAKOŚĆ, PRZYJDŹ - SPRAWDŹ

USŁUGI TRANSPORTOWE

Marian LISOWIEC
47-225 Kędzierzyn-Koźle
ul. Tuwima 10/3, tel. 83 61 66

Poszukujemy
kolporterów
tygodnika

KONTAKT Redakcja Gazety

NASZA
GAZETA

Obrazy autorstwa
Grzegorza Fuławki
można kupić
w Koźlu przy
ul. Raciborskiej 1 oraz
w Kędzierzynie, przy
ul. Wojska Polskiego,
w sklepie jubilerskim
"PERŁA"

FAMA

HURTOWNIA PAPIERNICZA

47-225 Kędzierzyn-Koźle
ul. Broniewskiego 15
(Dzielnica Blachownia)
Tel. 83 63 75

OFERTA
SPECJALNA
Kalendarze
'97



Zamówienia telefoniczne-
dostawy naszym transportem

ZAPRASZAMY:

codziennie 800 - 1600
w soboty 900 - 1200

**PROWADZIMY KOMPLEKSOWE
ZAOPATRZENIE BIUR I URZĘDÓW**

KASY FISKALNE



ELECTRONICS

KURSY
* KASJERÓW KAS FISKALNYCH
* KOMPUTEROWE

PREZENTACJE

* KAS FISKALNYCH
* KOMPUTEROWYCH SYSTEMÓW
WSPOMAGANIA SPRZEDAŻY

co 2 tygodnie we wtorki
22 X, 5 XI, 19 XI, 3 XII, 17 XII

godz.

18.30

SERWIS, SPRZEDAŻ

* KAS FISKALNYCH
* KOMPUTERÓW, OPROGRAMOWANIA
* ROLEK PAPIEROWYCH DO KAS

koncept-®

KĘDZIERZYN-KOŹLE
UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 36
TEL/FAX 077 838-044, 838-372

DOMIX AGENCJA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI DOMIX

47-220 KĘDZIERZYN-KOŹLE, UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 4

Tel.(077) 81 82 18, tel. kom. 090351647

MIESZKANIA:

K.-Koźle, 3pok. I piętro, pow. 100 m.kw. - cena 35 tys. zł,
Kędzierzyn, 1 pok. parter, pow. 36 m.kw. - cena 32 tys. zł,
Kędzierzyn, 1 pok. parter, pow. 36 m.kw. - cena 34 tys. zł,
Kędzierzyn, 1 pok. parter, pow. 37 m.kw. - zamienię na większe,
Kędzierzyn, 1 pok. II piętro, pow. 35 m.kw. - cena 30 tys. zł,
Kędzierzyn, 1 pok. IV piętro, pow. 25 m.kw. - cena 22 tys. zł,
Kędzierzyn, 1 pok. VII piętro, pow. 33 m.kw. - cena 30 tys. zł,
Kędzierzyn, 2 pok. III piętro, pow. 52 m.kw. - cena 45 tys. zł,
Kędzierzyn, 2 pok. IV piętro, pow. 40 m.kw. - cena 26 tys. zł,
Kędzierzyn, 2 pok. I piętro, pow. 45 m.kw. - cena 45 tys. zł,
Kędzierzyn, 2 pok. II piętro, pow. 38 m.kw. - cena 37 tys. zł,
Kędzierzyn, 3 pok. parter, pow. 65 m.kw. - cena 65 tys. zł,
Kędzierzyn, 3 pok. III piętro, pow. 67 m.kw. - cena 62 tys. zł,
Kędzierzyn, 3 pok. parter, pow. 58 m.kw. - zamienię na dwa mieszkani,
Kędzierzyn, 4 pok. I piętro, pow. 80 m. kw. podwyższony standard - cena 85 tys. zł,
Kędzierzyn, 4 pok. parter, pow. 78 m.kw. - cena 65 tys. zł,
Kędzierzyn, 5 pok. I piętro, pow. 100 m. kw. - cena 50 tys. zł,
Koźle, 3 pok. III piętro, pow. 60 m.kw. - zamienię na 2 pok.,
Koźle, 4 pok. III piętro, pow. 150 m.kw. - cena 65 tys. zł,
DOMY:
K.-Koźle, 5 pok. kawiarnia, pow. 280 m.kw. - cena 350 tys. zł,

K.-Koźle, 4 pok.pow. 170 m.kw. działka 5.94a, - cena 60 tys. zł,
K.-Koźle, 8 pok. pow. 280 m.kw. działka 5.0 a, - cena 65 tys. zł,
Kędzierzyn, 4 pok. pow. 120 m.kw. działka 5.5 a, 3 garaże, tel. - cena 95 tys. zł,
Kędzierzyn, 4 pok. pow. 200 m.kw. d.prosp. „PUB”, działka 10 a, - cena 200 tys. zł,
Kędzierzyn, 6 pok. pow. 250 m.kw. działka 8 a, garaż, - cena 170 tys. zł,
Kędzierzyn, 6 pok. pow. 250 m.kw. działka 4.0 a, garaż, szereg. peł.uzbroj. - cena 170 tys. zł,
Kędzierzyn, 6 pok. pow. 280 m.kw. działka 2.2 a, garaż, szereg. peł.uzbroj. - cena 140 tys. zł,
Kędzierzyn, 5 pok. pow. 160 m.kw. działka 450 m.kw. - cena 125 tys. zł,
Kędzierzyn, 5 pok. pow. 120 m.kw. szeregowka - cena 125 tys. zł,
Koźle, 4 pok. pow. 180 m.kw. działka 5.3 a, peł.uzbroj. garaż, - cena 95 tys. zł,
Koźle, 6 pok. komfort, pow. 180 m.kw. garaż, działka 6 a, - cena 150 tys. zł,
Koźle Rogi, 4 pok. pow. 100 m.kw. działka 17 a, - cena 26 tys. zł,
Koźle Rogi, 4 pok. pow. 100 m.kw. działka 6 a, - cena 33 tys. zł,
pod Koźlem, 6 pok. pow. 300 m.kw. działka 8 a, - cena 120 tys. zł,
K.-Koźle (7km) 4 pok. pow. 220 m.kw. dod. obiekt na dział. działka 10a, - cena 95 tys. zł,
Leśnica, 5 pok. pow. 160 m.kw. działka 4.5a, - cena 95 tys. zł,
K.-Koźle (15km), 5 pok. pow. 150 m.kw. działka 40a, 2 garaże, - cena 25 tys. zł,

k./K.-Koźla (4km) działka 9.6a warszt sam. pow. 170 m.kw. - cena 80 tys. zł,
k./K.-Koźla (12km), 6 pok. pow. 660 m.kw. działka 1 ha, dworek stuletni, - cena 175 tys. zł,
k./K.-Koźla (14km), 4 pok. tuczarnia o pow. 800 m.kw. - cena 250 tys. zł,
Opole, 6 pok. pow. 250 m.kw. działka 7 a, 3 łazienki, - cena 160 tys. zł,
Racławice Śl. 6 pok. pow. 220 m.kw. działka 15a, zab.gosp. sad, - cena 40 tys. zł,
LOKALE
Januszkowice, obiekt na hurtownię, warsztat o pow. 650 m.kw, działka 32 a, cena 120 tys. zł
Dom na biura lub hurtownię, 1500 zł miesięcznie
Sklepo pow. 200 m.kw, 3000 zł miesięcznie
DZIAŁKI BUDOWLANE:
Kędzierzyn, pow. 7a, - cena 8 tys. zł,
Kędzierzyn, pow. 6a, bliźniak, fund. - cena 25 tys. zł,
k./K.-Koźla (1km), pow. 12a, - cena 12 tys. zł,
K.-Koźle, pow. 20a, pod zab. ust.-rzem. - cena 16 tys. zł,
K.-Koźle, pow. 19.80a, fund. - cena 15 tys. zł,
Sławiećice-Ujazd, pow. 135a, pod zab.mieszk.-rzem. - cena do uzgod.
Kędzierzyn, pow. 1.76 ha, grunt bud. przy obwodnicy, - cena do uzgod.

DOMIX

Agencja DOMIX świadczy swoje usługi w zakresie wyceny nieruchomości,
pomocy w zawieraniu umów kupna - sprzedaży, dzierżawy nieruchomości.
Zapewniamy pełną obsługę prawną i notarialną.

DOMIX

SZYBKIE KREDYTY MIESZKANIOWE BEZ PORĘCZycIELI

Z pełną satysfakcją informujemy Państwa, że według najnowszych badań Radio PARK FM zajęło pierwsze miejsce wśród rozgłośni komercyjnych na Opolszczyźnie.

Źródło: badania agencji "Estymator" opublikowane w miesięczniku "Radio Lider"

PARK FM

67,37 101,8 FM

Magazyn Muzyki Polskiej

- czyli lista przebojów muzyki polskiej w Radiu Park FM
- notowanie 49 z dnia 30.10.96 r.

20. MAFIA - „W świetle dnia”
19. BLENDERS - „Ciagnik”
18. Marek Kościkiewicz - „Gniew czy żal”
17. Grażyna Trela - „Po co ci”
16. Urszula - „Konik na biegunach”
15. T. LOVE - „Jak ŻADŁO”
14. Justyna Steczkowska - „Oko za oko”
13. HEY - „PRAWDA”; DE SU - „Kruczego świata echem”
12. Pod Budą - „Urodzeni Jesienią”
11. Agnieszka Maciąg - „Zatrzymaj czas”
10. VARIUS MANX - „Ten sen”
9. Edyta Bartosiewicz - „Na nic gniew”
8. Jacek Wąsowski - „W pismach dla pań”
7. Robert Chojnacki - „Ciagle czekam”; HOPSA - „Serce”
6. Anita Lipnicka - „Wszystko się może zdarzyć”
5. ROTARY - „Na jednej z dzikich plaż”
4. KAYAH - „Jak liść”; „Shaza”
3. BIG DAM - „Inni”
2. ONA - „Krzyczę”; Robert Amirian - „Sny nocy letniej”
1. Kasia Kowalska - „Coś optymistycznego”

Przypominamy, że MMP ukazuje się w każdą środę pomiędzy 19 a 22 na fali Radia Park FM. Od wydania następnego, lista przebojów zostaje poszerzona o prezentację dziesięciu dodatkowych pozycji. Tak więc na „złotą trzydziestkę” głosuje przez cały tydzień - zarówno telefonicznie, jak i drogą pocztową - podając pięć wybranych propozycji. Głosujemy tylko na piosenki polskich wykonawców i na te, które miały swoją premierę na antenie Radia Park ul. Złotnicza 12 a, tel. 82-12-12. W ramach MMP - w pierwszej godzinie programu prezentowane

są nowości, premierowe nagrania polskich wykonawców. Chcielibyśmy zwrócić uwagę na kilka tytułów płyt: MAFIA - „FM” - utwór promujący płytę „W świetle dnia” już na liście, a cały album na rynku 18 listopada. Anita Lipnicka - „Wszystko się może zdarzyć” - solowy debiut ex-wokalistki VARIUS MANX - nagrany album wspólnie z m.in. muzykami DIRE STRAITS - bardzo dobra produkcja. ILLUSION - „4-BOLILA TOUR” - album koncertowy - jedna z mocniejszych pozycji polskiego rocka.

Opr. Adam Oronowicz

Państwowe rocznice czy święty spokój

Od kilku lat brakuje w Kędzierzynie-Koźlu czegoś w rodzaju Frontu Jedności Narodu czy PRON-u. Organizacji, która miałaby w swym statucie, no dla przykładu, organizację akademii, względnie szerzej obchodów Święta Niepodległości - 11.XI.

Co roku mają miejsce takie obchody. W kościele odbywa się msza, a w domu kultury - akademii miejska. Organizatorem ich jest, teoretycznie - tak zwany społeczny komitet obchodów, a w praktyce - jeden z naczyń mieszkaniac naszego miasta, którego wysiłki wspierają jeszcze dwie - trzy osoby - społecznie.

Czy tak musi być?

Czy w budżecie miejskim są tzw. środki na organizację obchodów świąt państwowych?

Czy powinny być także środki w kasie miasta?

Czy partie polityczne, działające w Kędzierzynie-Koźlu, mogłyby połączyć swoje wysiłki (2-3 razy w roku!) w celu zorganizowania obchodów świąt państwowych?

Czy możliwe jest ujawnienie się sponsora, który wzorem tego, sponsorującego prognozy pogody w TVP, zagwarantowałby środki na organizację świąt państwowych?

Czy Towarzystwo Ziemi Kozłowskiej gotowe byłoby przyłączyć się do organizacji obchodów - 3 Maja, 11.XI? Jeśli wspomagają jedno, dlaczego mają wspomagać drugie.

Jak długo jeszcze powyższe pytania będą należeć do gatunku retorycznych? Może w ogóle nie należałoby ich zadawać, dla tak zwanego „świętego spokoju”?

Uchaty

ZDANIEM

Radosno - przykre

Narzekać potrafi każdy. Dla niektórych jest to nawet jedyna forma zabijania czasu. Prawdą jest, że nasze miasto Neapolu nie przypomina, ale szpetniejsze w niektórych zakątkach kraju już widywałem.

Gdyby zresztą podzielić K-K na czynniki pierwsze, tak jak onegdaj to wyglądało, to nie byłoby tak źle. W każdej z tych części można znaleźć jakiś sympatyczny, ładny, miły sercu fragment. Tylko wzięte razem, do kupy, stają się niezauważalne.

Z K-K jest dokładnie tak, jak z klockami lego. Jak się ma jeden cały komplet, to można z niego zrobić piękne cacko. Gdy się jednak zbierze kilka elementów z różnych zestawów, to cudów nie będzie. A przed laty to zrobiono.

Co by nie mówić, idzie ku lepszeniu. Koźlu urody nigdy nie brakowało - najwyżej farby - a to już inna broszka. Nawet w tzw. centrum, czyli Kędzierzynie robi się coraz ładniej. Ot, choćby taka ul. Wojska Polskiego. Kiedyś koszmarny, dziś jeden z ładniejszych fragmentów miasta. Architektury z dnia na dzień się nie zmieni, za to ulice, chodniki i towarzyszące im zewsząd rabaty, są naprawdę ładne. To chyba widać.

OPTYMISTA

Kiedy myślę o architekturze naszego miasta robi mi się niedobrze. W takim przypadku nawet aviomarin nie pomoże. Zresztą sami tymi własnymi oczami widzicie, że mamy tutaj pomieszanie z poplątaniem. Choć muszę przecież wspomnieć o nowym budynku CPN, ale jedna jaskółka z wioski miasta nie czyni.

Więc jak tak patrzę na to sioło, żal mi pupę ścisnąć, krew się burzy, cholesterol podnosi, adrenalina skacze i brzydkie słowa na usta cisną. Wkurzam się cały i rzucam pytaniem: - Gdzie ci nasi władze gminy się pałętały, gdy powstawał - przestrzennym ponoć zwany - plan zagospodarowania miasta. Czy w ogóle spod biurka widziano, co tam jacyś architekci powymyśleli. A może wszystko było wynikiem pospolitego ruszenia z motyką na księżyc w ciemnych okularach o zmroku?

Zabudowa jest fatalna, albo jeszcze gorsza, i tylko pluton spychaczy może sobie z nią poradzić. Kiedy zamykam oczy, będąc wiele kilometrów od K-K, z obrzydzeniem wspominam moje miasto. Żaden jasny obraz mi się nie jawi. Za jakie grzechy mieszkać muszę w tym udupionym architektonicznie grodzie. No, za jakie?

PESYMISTA

Gazeta spod lady

Być może nie wszyscy mieszkańcy miasta zainteresowani są kupnem JNG. Ale gazeta miejska może w pewnym choćby stopniu wypełnić lukę informacyjną i przyczynić się do lepszej organizacji życia w naszym mieście. Wielu ludzi ją chętnie czyta i kupuje, gdy widzi że jest już nowe wydanie. Nie w każdym kiosku jednak można JNG zobaczyć. Bywają i takie w których leży... pod ladą! To dla gazety wielki zaszczyt. Kiedyś „spod lady” kupowało się najlepsze towary. Sądziłyśmy jednak, że póki co, aż na takie wyróżnienie nie zasługujemy. Proponujemy pani z kiosku koło kościoła św. Zygmunta w Koźlu, aby wałnęła tygodnikiem o ladę. Tak jak innymi. Na razie chcemy się ludziom rzucać w oczy. W tym kiosku także...

A.C.

„Na 35 uczniów, aż 24 trafiło do mojej klasy dzięki świadectwom z czerwonym paskiem. Obliczyłam średnią ocen, wynosi ona 4,9 - jest bardzo wysoka” - mówi wychowawca klasy I-A LO, pani mgr Anna Kosibór.

Dzisiaj prezentujemy pierwszą klasę o profilu matematyczno-fizycznym z LO im. Henryka Sienkiewicza w Kędzierzynie-Koźlu. Szkoła ta mieści się w budynku wzniesionym w roku 1877 i to widać. Stare mury przynoszą ze sobą jakby tchnienie lat minionych, wprowadzając młodych ludzi w specyficzną atmosferę tego miejsca. O tym właśnie mówią. Zaskoczyła ich nowa szkoła labiryntem korytarzy, wielkością gmachu. Trochę trwało nim się do tego przyzwyczaili.

W rozmowie z uczniami również nie widać przypadkowości wyboru tej właśnie szkoły. Powtarzają, że była to świadoma decyzja.

Część z ich grona знаła się wcześniej ze szkoły podstawowej. Większość mieszka w Koźlu, bądź w Kędzierzynie. Mało jest tzw. „przyjezdnych”. Zainteresowania mają jak wszyscy młodzi ludzie, głównie muzyczne - rap, techno, rock czy shanty, ale zdarzają się i tacy którzy nie ukrywają swych nietuzinkowych fascynacji np.

NASZA KLASA

UFO czy parapsychologia. Trochę narzekają na lekcje WF i ilość zadań domowych z matematyki, ale mówią o tym z dużą dozą humoru.

Przed nami klasa I-A:

Aleksandra Akonom, Dominika Błazewicz, Urszula Bojczko, Tomasz Broniak, Joanna Czapka, Damian Dominik, Anita Gotszalk, Ewa Gudejko, Jakub Iwaniszewski, Kamil

Jackiewicz, Adrian Janecki, Michalina Józeffiak, Grzegorz Kasperski, Alicja Klimko, Piotr Kołtowski, Adam Konic, Karolina Kot, Michał Kozupa, Aleksandra Krywula, Łukasz Ku-

bala, Damian Kulpa, Grzegorz Lis, Radosław Machoń, Barbara Mandes, Dorota Michel, Rafał Mickiewicz, Romana Mika, Olga Milczarek, Michał Nowak, Manuela Popek, Łukasz Raj, Mariusz Ryba, Dorota Skrzypek, Michał Słowiak, Agnieszka Szczepaniec.

Tekst i zdj.: Adam Oronowicz



informator miejski

Policja

997

Komenda Rejonowa ul. Wojska Polskiego 18	83-50-81
posterunki	
Koźle	82-21-03
Bierawa	87-21-97
Zdzieszowice	84-42-07, 84-25-27
Reńska Wieś	82-01-00
Cisek	87-11-97
Blachownia	88-65-00

Straż Pożarna

998

Koźle ul. Kraszewskiego 12	82-33-78
Azoty (osiedle)	81-23-66

Pogotowia

Ratunkowe	999
ul. Roosevelta 4	82-21-09
Gazowe	992
ul. Grunwaldzka 67	83-47-31
Energetyczne ul. Stalmacha	83-42-64
Wodociągowe	994
Wodno-kanalizacyjne ul. Grunwaldzka 67	83-22-92
Pomoc drogowa „TYTAN” i parking strzeżony 24 h K-K, ul. K. Jadwigi 10	83-74-53 lub 83-74-41
Klub AA ul. Kozielska	83-46-93

Informacja PKP, PKS

Inf. PKP	83-59-84
Inf. PKS	82-15-15

Szpital

Nr 1 ul. Roosevelta 4	82-28-82
Nr 2 ul. dr. Judyma 4	83-50-61
Nr 3 ul. Orkana 15	83-32-07

Przychodnie Rejonowe

Nr 1 ul. Anny 11	82-28-14
Nr 2 ul. Harcerska 11	83-37-60; 83-43-11
Nr 3 ul. Kozielska 11	83-46-93
Nr 4 Pl. Gwardii Ludowej	83-55-21
Nr 5 Pl. Wagnera 1	82-26-86
Nr 7 ul. Ciasna 1	83-41-16
Nr 8 ul. Ściegiennego 4	83-24-13
Nr 9 ul. Waryńskiego 2	81-38-81
Nr 10 os. Piastów	83-40-02

Telekomunikacja

Zamawianie rozmów	900
Reklamacje i odwołania	909
Nadawanie telegramów przez tel.	905
Biuro Zleceń	913; 917
Połączenia z siecią radiotelefoniczną	975
Zgłaszanie uszkodzeń aparatów wrzutowych	980
Interwencyjne Biuro Napraw Telefonów	83-39-14
Zgłaszanie uszkodzeń teleksów Opole	918
Biuro numerów	913
Informacja i reklamacja rachunków telefonicznych	956
Zegarynka	926
Horoskop	927
Budzenie	900

Kultura

MOK ul. Świerczewskiego	83-40-57; 83-44-51
kino „Chemik”	83-29-25
„Lech” ul. Wyzwolenia 7	88-64-75
kino „Lech”	88-64-75
„Komes” os. Piastów	83-45-78
Muzeum + Towarzystwo Ziemi Kozielskiej	82-25-47
	82-15-82

Biblioteki

Biblioteka Pedagogiczna ul. Piastowska 20	82-37-97
Miejska Biblioteka Publiczna Rynek 3	82-37-42
filia nr 1 ul. Słowackiego 6	83-25-71
filia nr 2 ul. Harcerska 12 a/1	
filia nr 4 ul. Wyzwolenia 7	88-64-75
filia nr 5 ul. Świerczewskiego 24	83-24-81
filia nr 6 ul. Sucharskiego	
filia nr 8 ul. Batorego 32	83-32-69
filia nr 9 ul. Fredry	
filia nr 10 ul. Krasickiego 1	
filia nr 11 ul. Kazimierza Wielkiego 7	83-45-78
filia nr 12 ul. Świerczewskiego 27	83-23-41
filia nr 13 ul. Nowotki 6	81-30-67

Spółdzielnia Mieszkaniowa

ul. 9 Maja 6	83-32-36
Administracja osiedla nr 1 ul. Harcerska 9	83-24-26
Administracja osiedla „Jedność” ul. Konopnickiej 2	82-20-11
Administracja osiedla 25-lecia ul. Harcerska 9	83-55-01
Administracja osiedla „Piasty” ul. Śmiałego	4 83-33-42; 83-21-31
Administracja osiedla „Powstańców Śl.” ul. Królowej Jadwigi 10	83-32-14
Administracja osiedla „Leśne” ul. Bema 13	83-32-39

Urzędy

Urząd Miasta ul. Piramowicza 32	82-11-13
Urząd Rejonowy ul. Wolności	83-31-16; 83-31-18
Urząd Skarbowy ul. Piotra Skargi	83-79-88; 83-27-10
Urząd Celny	82-16-28; 83-72-20
Urząd Paszportowy	83-32-76
Rejonowe Biuro Pracy Pl. Wolności	83-58-82; 83-44-05
ZUS ul. Piotra Skargi	83-33-21; 83-40-93
Sąd Rejonowy ul. Sądowa 6	82-18-81
Prokuratura Rejonowa ul. Sądowa 6	82-25-64

Parafie Rzymsko-Katolickie

ul. Ligon 22	83-58-06
ul. Dr. Judyma 12	83-49-02
ul. Fredry 34	83-25-07
ul. Kłodnicka 2	82-39-27
ul. L. Białego 1	83-36-95
ul. Staszica 1	83-25-05
ul. Przyjaźni 69	83-43-36
ul. Złotnicza 12	82-39-36
os. Zacisze	81-36-70

Urzędy Pocztowe

Nr 1 ul. Łukasiewicza 3	82-24-50
Nr 3 ul. Pocztowa	82-24-13
Nr 4 ul. Judyma	83-45-44
Nr 5 ul. Przodowników Pracy	83-22-53
Nr 6 ul. Kozielska	83-45-92
Nr 7 ul. 15 Grudnia	83-46-15
Nr 8 Pl. Wagner	82-24-10
Nr 9 ul. Sławięcicka	83-46-33
Nr 10 ul. Piastowska	82-20-06
Nr 12 os. Piastów	83-33-06

Opieka Społeczna

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, ul. Świerczewskiego 52	83-48-48
Państwowy Dom Dziecka, ul. Skarbowa 5	82-18-45

Rady Osiedlowe

Koźle Rogi	Władysław Haczek
Koźle-Zachód	Czesław Halbiniak
Stare Miasto	Stefan Marszewski
Kłodnica	Jerzy Wantuła
Pogorzelec	Borys Stateczny
Śródmieście	Grzegorz Chudomiet
Kuźniczki	Jacek Klimiec
Azoty	Jarosław Karski
Blachownia	Ryszard Masalski
Cisowa	Genowefa Cetera
Miejsce Kłodnickie	Krystyna Serwon
Sławięcice	Gerard Kurzaj
Lenartowice	Józef Szymaczek
ADM nr 1	Mieczysław Tomanek
ADM nr 2	Jan Łuczyński

NASZA
GAZETA

zatrudnił **AGENTÓW
REKLAMY**
WIADOMOŚĆ W REDAKCJI

NASZA
GAZETA

Tygodnik. Redaguje zespół. Redaktor naczelny: Andrzej Szopiński-Wisła (tel. 88-67-06), sekretarz redakcji: Zofia Wisła (tel. 88-66-10); Aneta Ciompa (miasto), Piotr Moc (reportaż), Piotr Warner (sport), Zenona Kuś, Janusz Łabuś, Robert Nosol, Adam Oronowicz, Anna Penkala, Janusz Siedlaczek, Tadeusz Witko, Florian Witoń, Anna Woś. Fotoreporterzy: Mateusz Felszyński i Bogusław Rogowski; redaktor graficzny: Józef Stein. Biuro reklam: Jerzy Baran. Adres redakcji i biura reklam: 47-225 Kędzierzyn-Koźle, ul. Wyzwolenia 7 Hotel „Lech” pok. 313; tel. 88-60-44, tel./fax: 88-60-45. Wydawca: Fundacja na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „REHAWITA”; dyrektor: Jerzy Mrozek. Skład komputerowy: „Marak” - Usługi komputerowe, K-K, ul. Reymonta 2/2. Druk: Zakłady Graficzne „ROLA-PRESS”, Opole, ul. Wspólna 26. Nr ISSN 1427-230X Nr indeksu: 332488. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzegamy sobie prawo do skracania tekstów, a także dokonywania zmian tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Kulturałki

KINO

Chemik 6-7.11 godz. 17.00 **Złodziej z Bagdadu**, prod. USA, animowany, b.o. cena 4,50
godz. 18.30 **Matka swojej matki**, psych. prod. polskiej, od lat 15, cena 5,50
godz. 20.30 **Namiętności**, melodramat prod. USA, od lat 12, cena 5,50
9-14.11 godz. 17.00 i 21.00 **Gruby i Chudzy**, komedia prod. USA, od lat 12, cena 6,00
godz. 19.00 **Król Olch**, psych. prod. Niemcy, Fran-
cja, Wlk. Bryt., Polska, od lat 15, cena 5,50
Uwaga! Kinoman, który 6 i 9 listopada jako pierwszy pojawi się przy kasie kina Chemik otrzyma, oczywiście bezpłatnie, podwójne zaproszenie na seans filmowy. Warunkiem jest posiadanie dwóch aktualnych egzemplarzy JNG.

Ekranowe zapowiedzi

Gruby i Chudzy, film w reżyserii Toma Shadyaca. Wyk. Eddie Murphy, Jade Pinkett, James Coburn. Jest to nowa wersja komedii Jerry Lewisa sprzed 33 lat. Historia profesora, który w swej macierzystej uczelni jest stałym przedmiotem żartów - waży 200 kilogramów. Pewnego dnia odkrywa preparat dzięki któremu błyskawicznie chudnie.

Król Olch, film w reż. Volkera Schlöndorffa. Wyk. John Malkovich, Armin Muller-Stahl, Gottfried John.

Jest to historia człowieka, który wierzy w swą ponadludzką moc. Miał trudne dzieciństwo, groziło mu więzienie. Podczas wojny rozpoczyna służbę w szkole specjalnej nadzorowanej przez SS.

Namiętności, film w reżyserii Johna Avneta. Wyk. Robert Redford, Michelle Pfeiffer, Joe Mantegna. Dramat obyczajowy. Historia kobiety, która pragnie zrobić karierę w telewizji. Odkrywa ją doświadczony dziennikarz, dzięki któremu zostaje gwiazdą.

WYSTAWY



Miejska Biblioteka Publiczna przy współpracy z Biurem Wystaw Artystycznych z Zamościa przygotowała wystawę „Jan Kochanowski w ilustracji”. Zgromadzono na niej 28 prac grafików, co jest rezultatem XI Ogólnopolskiego Plenaru Ilustratorów Krasnobród '94.

Otwarcie wystawy miało miejsce 30 października br. Uczestniczyło w nim kilkanaście osób. Wysłuchano trenów, fraszek i pieśni tego, który „wdarł się na skałę pięknej Kalijopy”. Utwory Kochanowskiego recytowali aktorzy z Teatru Lalki i Aktora z Opola: Barbara Lach i Andrzej Mikosza. Akompaniował na gitarze Tomasz Bończuk.

Mimo upływu czterech wieków od czasu, gdy Jan Kochanowski pisał swoje utwory, jego twórczość ciągle fascynuje, wykracza poza czasy w których żył i towarzyszy. Prezentowana wystawa jest wyrazem hołdu współczesnych polskich ilustratorów dla mistrza z Czarnolasu, obrazem interesującego spojrzenia na twórczość poety.

Wystawa będzie czynna do 31 grudnia. Biblioteka zaprasza codziennie od 10.00 do 19.00, a w soboty od 11.00 do 19.00.

R.N./tp/

Wierszo - zagadka

*Ciągnie Azoty lokomotywa,
mała, poręczna, alkohol z niej splywa.
Dostatkiem opływa.*

*I ani dmucha, i ani chucha,
najlepsza jakość, żadna prymucha.*

*Zakłady do niej podoczepiali,
ciut przerdzewiało, choć też ze stali.
więc inne ludzie, pod dojna krową,
poprzekraczali już średnią krajową.*

*Szarpnęła zakłady i ciągnie wspaniale
bo tak się wychodzi - pardone - na gorzale.*

Podpowiedź:

*I tutaj poecie zabrakło już słów,
więc niechaj nam OXO dożyje lat stu.*

GRUBEGO POMYSŁ...

Siwy był zdziwiony. Dwa razy odwiedzał Grubego i dwa razy go nie było. W piątek zastukał i nic. W sobotę zastukał i też nic. Zaniepokojony, zaszedł do przyjaciela w niedzielę. Był.

- Zapisaleś się do klubu turystycznego „Wrzos”? - zapytał Siwy.

- Stary, ale czad- odpowiedział na dzień dobry Gruby, ubrany w dres pamiętający czasy gospodarki nakazowo - rozdzielczej wczesnego Gierka.

- Jak nawaliła terma - załapał po chwili Siwy - mój szwagier może naprawić.

- Jaka terma, dołożyliśmy gnomom, że plecaki gubili. Dziady jedne. Do Kędzierzyna na siatkówkę przyjechali. Parkiet im przekładać a nie w królewską grę grać. - Gruby z taką swadą mówił o obcej do niedawna dyscyplinie sportu, że Siwy zbaraniał.

- Ty i siatkówka Gruby, od kiedy? - Siwy musiał zadać to pytanie.

- Ja czułem, że to siedzi we mnie. Jak się dowiedziałem, że jesteśmy pierwsi, coś we mnie pękło. Legia fajanse, warszawska zgraja, z nami wygracie tylko w cymbargaja - zanucił na koniec.

- A w baseballa też grasz? - Siwy wskazał na potężnej wielkości kij podtrzymujący meblościankę.

- To na Jawala. *Jawał, Jawał co z ciebie za znajda, lepiej zmień pampersa, bo nam się pofajdasz.* Dobrze, co? Sam wymyśliłem. Klub kibica będzie ze mnie dumny.

- Klub kibica? Ty i klub kibica? - Siwy nie mógł pozbierać myśli - A ja chciałem cię wyciągnąć na piwko... - Posmutniał Siwy.

NA KIBICOWANIE

- Na piwko zawsze. To witaminy. A kibic z klubu kibica musi być sprawny. Nigdy nie wiadomo, co nas czeka - Gruby najwyraźniej znalazł cel w życiu - Jestem rzecznikiem prasowym naszego klubu. Poezję meczową wymyślam, znaczy się - Gruby szybko wytłumaczył, widząc minę Siwego.

- A ten zestaw łożysk to żeby natchnienie przyszło? - Siwy nigdy nie był kibicem i zadawał czasem niemądre pytania.

- To dla kumpla z sekcji propagandy. No, atrybuty przekonujące o wyższości naszej siatkówki nad ich siatkówką. Bo kibic z kraju jeszcze nie wie, że jesteśmy najlepsi, kibica z kraju trzeba przekonać.

- Bo kibic z kraju jest tępym? - Siwy zaczynał pojmywać.

- No widzisz, już łapiesz bakcyła - Gruby poczuł coś na kształt dumy z przyjaciela.

- A jak ci się podoba coś takiego... - Siwy podrapał się w nieogolony podbródek - ...Odra wyleje,

wulkan wytryśnie. Nysa na siatce u nas zawisnie.

Grubemu zaparło dech.

- Siwy. Genialne. Wiedziałem, że kiedyś pokochasz sport jak ja. Chodź na piwo, pogadamy o siatkówce - powiedział Gruby i otworzył okno.

Kol. Aborant

Walusiowe pogwarki

Strach

Witom wos i przepraszom. Przepraszom za te moje ostatnie utyskiwania nad brakiem piyniindy. Tak to je, jak sie ich niy mo. Podobnie jak ze seksym. Im kto mniy może, tym wiyncyj godo. Tym razym o forsie prawić niy bynda, bo sie boja, że mi sie fiskus lepiy przyglondać zacznie, a tyn zawsze coś znejdzie. Jo sie tych gizdów ze skarbowygo bardziy boja niż policjantów. Śmieszne. Niy? Kto sie teroz stracho szandary? Piyrwyj jak szandara szoł bez wieś, albo bruki miyjskie brusił, to byksy mycki z głów syjmowały i z drogi mu złaziły. Teroz je blank na opak. I to je jedna z demokratycznych zdobyczy. Jako produkt okresu blyndów i wypaczyn niy poradza tygo pojońć.

Niydowo policjanty doły jednak znać o sobie. Wyszyły i wyjechały (jak miały czym i za co) gromadnie na drogi, coby w swiynta naszych przodków i bliskich, byndoncych już w lepszym świecie - zadbać o porzondek. Tyn zryw, ta akcja nazwali: „znicz”. Fajnie to nazwali. Gupio by brzmiło np.: „świyczka”. Piyknie było, ale poczymu te policjanty zrobiły sie takie akcjonariusze? Poczymu w naszym mieście niy widać szandarów codziynnie tam, kaj być powinni?

Niy widza patroli na moim osiedlu. Przez to mi koło z pewnicy por-

wali. Niy widza stójkowych na parkingach. Za to som ci od kasowania piyniindy. Niy widza żodnygo w światłym uniformie w najbardziy niybezpiecznych miejscach, kaj żuliki ciyngiy si kryncom i drogowe piraty dokazujom. No właśnie. Drogówki to tyła, co zdrowygo rozumu u polityków.

Dziwia sie niemożebnie kędzierzyńsko-kozielskiej policjsi, że do tyj pory niy wzięła sie za tych, co to poroży w tydniu w cyntralnym rejonie miasta do wypadków swojom gupotom i chamstwym doprowadzajom. Niy moga pojońć po co te malunki na jezdni, dyskoteki na skrzyżowaniach. Wiele kierowców i tak robi co chce. Niekiej czuja sie jak na torze wyścigowym. Najgorzyj ruszać spod światła z pool position - zaroz mosz na puklu i po bokach takich, co do blachorza chcom cie skierować. Niy moga tyż zmiarkować po co som światła na kłodnickim skrzyżowaniu, jak i tak w szczycie miyjskiygo ruchu mrugają jyno w jedny barwie. To tak, jak by ich niy było wcale. O takim w biołej mycce i w biołych rynkawiczkach dyrygujoncym ruchym tyż nikt niy słyszol. Można już tygo niy poradcom?

**Chopy! Kaj wy som?
Bo strach!**

Wasz Walus

FOTO-OKO

Taki to cud polskiej myśli motoryzacyjnej - porusza się po ulicach K-K. Jak widać na zdjęciu, właściciel SYRENY 105 - wprowadził parę usprawnień i innowacji. Na dachu samochodu widzimy „szyberdach”



- wykonany z nierdzewnej stali (klapa kubła na śmieci). Jest też antywłamaniowy system zabezpieczenia drzwi - klamry, kłódki.

Trochę przeraża lista skasowanych ofiar (!). Nie wiadomo, czy właściciel zaczął znakowanie, od dołu, czy też od góry drzwi. Tak, czy owak doliczyliśmy się dziewięciu postaci męskich, siedmiu starsz-

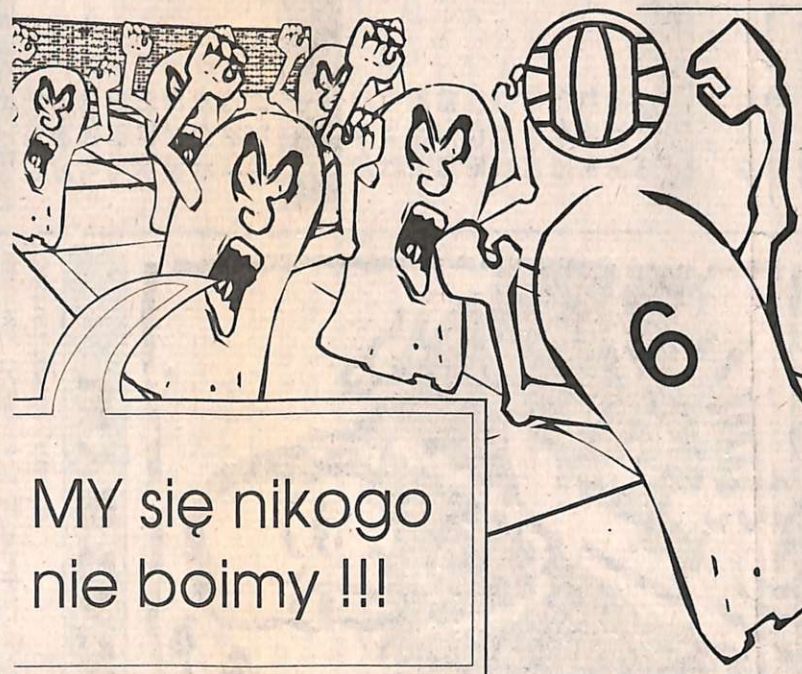
ków, dziesięciu biegaczy, czterech wózków dziecięcych i czterech dziewczynek. Była też cała sfera psów. Nieźle żniwo i spore poczucie humoru.

Pirat szos, biały metalik w opty-

wowej aerodynamicznej limuzynie jest dziś nie lada ewenementem. Lepiej zjeżdżać mu z drogi...

Tekst i zdjęcie: Adam Oronowicz

RĘKOCZNY ZIUTKA



MY się nikogo
nie boimy !!!

Rys. Józef Stein

KTO CZYTA OSTATKI...

JEST NASZA GAZETA



BLACHOWNIA
CISOWA
KĘDZIERZYN
KŁODNICA
KOŹLE
LENARTOWICE
Miejsce KŁODNICKIE
ROGI
SŁAWIĘCICE

Potrzebny architekt

Miasto. Skargi mieszkańców MDM, kontrowersyjna lokalizacja Shella, brak szczegółowych opracowań w zakresie zagospodarowania przestrzennego K-K, brak ewidentnego rozwiązania ciągów komunikacyjnych - spowodowały, że postanowiono odwołać architekta miejskiego Irenę Kowal. Komisja Urbanistyki, Architektury i Ochrony Środowiska ogłosiła konkurs na to ważne dla miasta stanowisko. Powołano specjalną komisję konkursową. Jej przewodniczącym Jan Religa, jest dobrej myśli. Prorokuje, że ta niezwykle ważna funkcja, będzie obsadzona już w listopadzie.

A.C.

ISO - punkt honoru

Miasto. Wiele zakładów przemysłowych za punkt honoru ma zdobycie certyfikatów ISO. Zakład Budowy Aparatury Kędzierzyn sp. z o.o. otrzyma w tym miesiącu certyfikat ISO 9002

Audit certyfikujący przeprowadziła szwajcarska firma SQS. Szwajcarzy zapewnili, że system

zapewnienia jakości funkcjonujący w ZBA jest zgodny z normą międzynarodową.

Natomiast Zakłady Azotowe „Kędzierzyn” SA otrzymają certyfikat ISO 9002 prawdopodobnie w pierwszym półroczu przyszłego roku.

A.C.

Kontroler do bicia

Kędzierzyn. Przedostatni dzień października okazał się pechowy dla jednego z kontrolerów MZK. Po raz kolejny został pobity przez trzech młodych awanturników. Jak widać ten zawód jest szczególnie niebezpieczny, a o współpracy z firmą ochrony tylko się dyskutuje za dyrekcyjnym biurkiem.

R.N.

Są kosze !

Kędzierzyn. Wreszcie ktoś przypomniał sobie o postawieniu przy przystankach autobusowych koszy na śmieci. Pojawienie się niebieskoczerwonych pojemników zaskoczyło wielu ludzi, którzy dotychczas wyrzucali zużyte bilety i niedopałki wprost na chodnik.

R.N.



W „Szkole Życia” mieszczącej się na Kuźniczce, prowadzone są różnorodne formy, m.in. zajęcia

plastyczne wychowanków i dzieci pełnosprawnych z osiedla.

Fot. M. Felsztyński

ZEC zalewa

Pogorzelec. Jeden z bloków przy ul. Norwida uszczęśliwiony został przed laty tzw. naczyniem wyrównawczym c.o. Stoi ono na dachu i regularnie zalewa mieszkającego na ostatnim piętrze lokatora. Wielokrotne próby i próby rozwiązania problemu, nie dają efektów. Ów zbiornik można zastąpić dzisiaj nowocześniejszym urządzeniem, ale ZEC, w którego gestii leży ta sprawa, nie kwapi się do jej rozwiązania.

Administracja osiedla z ZChB, do którego blok należy, wielokrotnie już interweniowała. Zbywano ją obietnicami typu - wkrótce to zostanie zrobione. Czas leci, lokator traci zdrowie i nerwy, a ZEC ciągle zalewa

(z)

Czynny most

Sławięcice. Po kilku miesiącach remontu, czynny jest już most na rzece Kłodnica. Zniknęły tablice informujące o objazdach. Nareszcie mieszkańcy Sławięcic nie muszą zwiędzać Ujazdu, by dostać się z jednej dzielnicy do drugiej.

TAW

Więcej światła

Kędzierzyn. Kierowcy przejeżdżający nowopowstałą obwodnicą narzekają na brak oświetlenia. Brakuje go szczególnie przy przejściach dla pieszych na skrzyżowaniu z ulicą Grunwaldzką. Znaki przy przejściach są prawie niewidoczne, a wypatrzenie pieszego graniczy z cudem. Może potrzeba tragedii, by zainstalowano latarnie?

R.N.

Rozwalany luksus

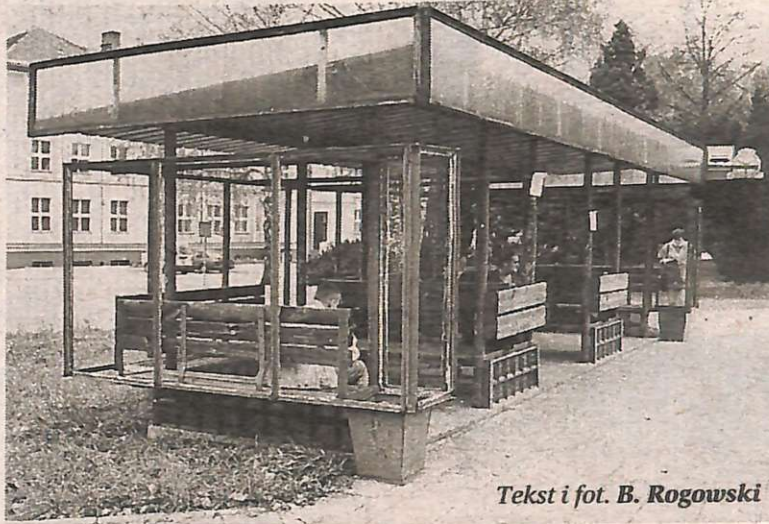
Azoty. Kiedy ruszyła miejska komunikacja, kędzierzyńskie „Azoty” zafundowały mieszkańcom Zakładowego Osiedla dwa eleganckie, zadaszone i przeszklone przystanki. Czekać na autobus można było się schronić przed deszczem, wiatrem i upałem. Niestety nie wszystkim taki luksus odpowiadał. Porozbijano więc szyby osłaniające wiatę.

Administracja Osiedla zleciła oszklwienie przystanku szybami zbrojonymi siatką metalową. Jak się okazało i na to znaleźli się mocni. Ostała się tylko jedna szyba. Rozważono propozycję osło-

dować wszystkie automaty telefoniczne z powodu nadmiernej ich dewastacji. Budkę telefoniczną przy poczcie zlikwidowano dlatego, że przezskadzała /?/. W czym, nie wiadomo.

Obecnie jedyny czynny automat znajduje się na budynku domu kultury. Osiedle Piastów jest chyba jedynym osiedlem na którego poczcie nie ma automatów. Do niedawna były, lecz w ramach rozbudowy poczty w ich miejsce powstaną skrytki pocztowe.

Jak nas zapewnił pracownik biura naprawy telefonów, w ciągu miesiąca na Piastów przybędą cztery automaty telefoniczne.



Tekst i fot. B. Rogowski

nięcia wiaty przystanku blachą stalową. Koncepcja ta ze względów estetycznych upadła.

Aby zamontować szyby pancerne odporne na rozbijanie trzeba wydać blisko 100 mln złotych, lecz kto zagwarantuje, że i tym razem nie znajdą się kolejni wandalę chętni do rozwalania?

Koleiny od lat

Sławięcice. Ulica Sławięcicka przechodzi przez samo centrum osiedla. Na odcinku, od skrzyżowania ulic Asnyka i Wróblewskiego do ulicy Kołłątaja wytworzyły się głębokie dziury w asfalcie, uniemożliwiające ludziom spokojne przejście chodnikiem w czasie deszczu. Sytuacja ta trwa już dobrych kilka lat i jakoś nie widać poprawy.

Kierowców, którzy w czasie deszczu pędzą samochodami po kałużach, mieszkańcy proszą o zmniejszenie prędkości. Brudny prysznic w chłodny jesienny dzień nie należy do przyjemności.

SW

Na kawę i ciacho

Koźle. Mamy wreszcie przytulną kawiarenkę za sprawą firmy p. Zalewskiego z ul. Piastowskiej. Obok cieszącej się dużą popularnością cukierni znajduje się wejście do gustownie urządzonego pomieszczenia kawiarni.

Uśmiechnięte uroczne panie, podają pachnącą kawę ze świeżymi lodami i „gorącymi” ciastkami. Zatem po serii piwiarni ktoś zaproponował inną formę spędzania wolnego czasu. Zapewniamy, że można udać się tam całą rodziną.

P.M.

Brak telefonów

Piasty. Pewnie każdy z mieszkańców osiedla Piastów pamięta, że jeszcze nie tak dawno można było telefonować aż (a może tylko) z pięciu automatów. Teraz gdy telekomunikacja zawitała prawie do każdego domu, na Piastów ostał się tylko jeden automat, na kartę magnetyczną. W biurze naprawy telefonów stwierdzono, że telekomunikacja zmuszona była zlikwi-

ne pieniądze na bilet. Jednym słowem katowicka DOKP, była przygotowana na ten szczególny okres przewozu pasażerów wspaniale.

Ciekawe, kiedy podwyżka cen przejazdów naszą państwową koleją?

„Jot”

Mozaika dla młodych

W Sławięcicach powstał pod patronatem Rady Osiedla klub młodzieżowy „Mozaika”. Mieści się w budynku byłego kina, przy ulicy Sławięcickiej. Inicjatorem imprez, które tu się odbywają jest Tomasz Kiel.

- Na razie mamy tu zabawy dla młodzieży, lecz w planach jest założenie teatrzyku, który będzie wystawiany dwa razy w miesiącu, a także uruchomienie kina - z pomocą Rady Osiedla. Na nasze zabawy przychodzi głównie młodzież ze Sławięcic i pobliskiego internatu. Naszym opiekunem jest Janusz Karpeta, „złota rączka” w klubie.

Obecnie „Mozaika” liczy około 30 osób. Wyróżniają się zaangażowaniem: Piotr Sadowski oraz Andrzej Słabosz. Zabawy organizowane są w soboty i niedziele - wstęp jest w sobotę za 1 zł, a w niedzielę połowę tej sumy. Pieniądze te przeznaczamy na sprzęt, który nie jest najlepszej jakości i na drobne remonty. Przez cały czas poszukujemy sponsorów, którzy mogliby pomóc naszemu klubowi.

W „Mozaice” przestrzegamy regulaminu, co może brzmieć trochę groźnie, lecz wszystkim wychodzi na dobre. Podstawowe zasady to: zakaz palenia, picia i wnoszenia alkoholu oraz wstępu osobom nietrzeźwym. Zabawy zaczynają się o godzinie 18.00 i trwają do 22.00. Serdecznie zapraszamy w każdą sobotę i niedzielę, wszystkich młodych i kulturalnych ludzi.

Sławomir Wilkowski

Dobre małżeństwo

Kędzierzyn. Już wiadomo, że zaplanowany na 8 dzień listopada występ zespołu STARE DOBRE MAŁŻEŃSTWO dojdzie do skutku. Przedsprzedaż tańszych biletów cieszy się dużym zainteresowaniem. Do 28 bm. wykupiono 50 procent kart wstępu. Fachowcy twierdzą, że to wynik nie notowany od lat i na koncercie spodziewany jest komplet publiczności.

P.M.

Sprostowanie

W tekście „Dębowa” dopisałam, że porozumienie międzygminne dotyczące akwenu zostało podpisane. Nie jest to prawdą. Sprawa jest na etapie projektów uchwał.

Z. Wista

Najwyższy czas na kiszenie kapusty! „Sklepówka” nie każdemu odpowiada. W Blachowni taki widok, to normalka.

fot. SAS



W tym roku Urząd Stanu Cywilnego w K-K, tak jak wszystkie w kraju, obchodzi 50-lecie istnienia. Rozmawiamy z kierowniczką Marianną Głębocką, która pracuje w tutejszym urzędzie ponad 20 lat. W tym roku została odznaczona medalem „Zasłużonemu Opolszczyźnie”.



Fot. Bogusław Rogowski

- To miejsce kojarzy się głównie z zawieraniem małżeństw...

- Tak, lecz to oczywiście stanowi niewielki procent naszej codziennej pracy. Ślubów udzielamy praktycznie wyłącznie w soboty, a w dni powszednie zajmujemy się załatwianiem spraw naszych petentów - rejestracją i wydawaniem aktów narodzin, zawarcia małżeństwa i zgonów. Przechowujemy w naszych archiwach stuletnie księgi z dokumentami zbiorczymi, będące podstawą do np. zmiany imienia, czy nazwiska.

Ponadto udzielamy najróżniejszych informacji prawnych, które są naturalnie bezpłatne. Zdarzają się także sprawy skom-

plikowane, pochłaniające dużo energii i czasu np. zaprzeczenie ojcstwa, adopcja. Kontaktujemy się z urzędami z całego kraju, a wydobywanie dokumentów z zagranicy trwa miesiącami.

- Mieszkamy w regionie, w którym małżeństwa polsko-niemieckie są dość częste. Czy taka tendencja utrzymuje się nadal?

- Obecnie wydaje się, że jest mniej tego typu małżeństw, ale poziom utrzymuje się w granicach 400 - 500 rocznie. Natomiast zwiększyła się liczba osób pragnących związać się z partnerami ze Wschodu, głównie jest to Ukraina. Do niedawna często gościliśmy na ślubnym kobiercu Jugosławian, zdarzają się Węgrzy, Czesi, Sło-

Córka Kwiatosława

Młody pan po osiemdziesiątce

wacy, a także obywatele Tunezji czy Nigerii.

- Czy prawdą jest, że coraz młodszy ludzie wypowiadają sakramentalne „tak”?

- To raczej utrzymuje się na stałym poziomie, może nawet jest mniej mężczyzn, którzy żenią się przed 21 rokiem życia i kobiet wychodzących za mąż, nim skończą 18 lat. Chociaż zdarzają się dziewczęta urodzone nawet w 1980 r. Generalnie, najczęstszy wiek to 25-30 lat, gdy życie jest już ustabilizowane i dojrzałe. Najstarsza para jakiej udzielałam ślubu to mężczyzna w wieku 82 lat, kobieta 77 lat.

- Jak reagują osoby w tak różnym przedziale wiekowym w czasie ceremonii?

- Młode dziewczęta są zazwyczaj bardzo stremowane. Zdarzają się również wrażliwi panowie, którym łezka w oku się kręci. Ponadto nie mają gdzie podziąć rąk - wtedy doradzałam by wziął przyszłą małżonkę pod rękę. Są bardzo różne sytuacje, niestety i nieszczęśliwe. Ale pięknie przeżywają ślub starsze osoby. Także my podchodzimy do tego niezwykle emocjonalnie, staramy się nawiązać więź z państwem młodym i cieszymy się razem z nimi.

- A czas w jakim najczęściej zawierane są małżeństwa?

- Najwięcej ślubów jest w okresie karnawału i na wiosnę, wbrew ogólnemu pogładowi maj nie jest najbardziej „martwym” miesiącem. Zdarzyło się, że małżeństwo zawarto 13 maja w piątek i szczęśliwie się układa przez 35 lat jego trwania.

- Jakimi cechami powinien wykazać się pracownik USC? Praca z ludźmi w tak ważnych dla nich momentach życiowych, może być czasem stresująca.

- Uważam, że współpraca i kontakt z ludźmi jest bardzo ciekawym zajęciem. Oczywiście czasem trzeba przełknąć bardzo gorzką pigułkę, ludzie są różni. Trzeba być elastycznym, sympatycznym i przede wszystkim cierpliwym - no, ale tego człowiek uczy się w praktyce, przez całe życie. Konieczna jest też odpowiednia wiedza prawna i zaangażowanie. Wciąż jest mało osób wyspecjalizowanych w tym kierunku. Dlatego dwa razy do roku organizowane są w Pokrzywniej szkolenia kierowników USC - tam dzielimy się naszymi spostrzeżeniami, rozwiązujemy problemy, nieuregulowane prawnie. Przypomnę też, że pracujemy w wol-

ne soboty kiedy udzielamy średnio 10-15 ślubów, a te „nagodziny” nie są specjalnie wynagradzane.

- Pomówmy o najmłodszych, jak przebiega wydanie aktu urodzenia i jakie imiona w ostatnich latach dominują przy wyborze.

- Ojciec dziecka, który powiadamiany jest o tym w szpitalu, w ciągu 14 dni powinien do nas przyjść z odpowiednimi dokumentami, na podstawie których wydajemy akt urodzenia. Kiedyś każdą administracyjną sprawę załatwiano w kilku różnych urzędach, aktualnie - robi się to w ciągu 20 minut, w jednym miejscu. Jeżeli chodzi o imiona, to zauważamy powracanie starych, sprawdzonych imion - Bartłomiej, Tomasz, Katarzyna, Anna. Jest dużo Piotrów i Pawłów, ze względu na pontyfikat polskiego papieża. Najczęstsze imiona obcego pochodzenia to Dawid i Sandra. Jest mniej Krzysztofów, Andrzejów, Ryszardów, Elżbiet i Zofii. Dziś można nadać dziecku imię jakie tylko się zechce, musi być jednak wyraźnie określona płeć. Najbardziej oryginalne imię z jakim się spotkałam, to Kwiatosława.

- Dziękuję za rozmowę.
Aneta Ciompa

RĘCE PRECZ OD KSIĄŻKI

Jeżeli ktoś twierdzi, że okres reglamentacji mamy już za sobą jest błędnie. Rozwiązano już co prawda problem ze sznurkiem do snopowiązałek i brakiem papieru toaletowego, ale pozostały jeszcze inne.

Na początku października za telefonowałam do Rejonu Telekomunikacyjnego w Kędzierzynie - Koźlu pod nr 823873 z prośbą o informację, jak zaopatrzyć się w książkę telefoniczną. Otrzymałam odpowiedź: „Nie wiemy. My z tym nie mamy nic wspólnego. Tym zajmuje się Opole. Niech pan zadzwoni pod nr....”.

Podany nr okazał się błędny. Myślałam, że źle wybrałam. Spróbowałam jeszcze raz. Zdenerwowana pani oświadczyła mi, że jest to telefon prywatny, że odbiera u siebie w mieszkaniu w ciągu dnia takich telefonów kilkanaście. Pani... nie pamiętam imienia. Pani...

uprzejmie podała mi numer Opolskiego Biura „Polskich Książek Telefonicznych” Sp. z o.o. Ten numer okazał się już nieaktualny. Poinformowano mnie, że firma zmieniła adres i telefon (Nieaktualny nr PKT umieszczony jest w aktualnym spisie telefonów - sprawdziłem).

Ale do trzech razy sztuka. Dozwoniłem się! Tam pani Beata Madziewicz poinformowała mnie, że dystrybucja książek telefonicznych na terenie województwa opolskiego została zakończona przed kilkoma tygodniami. Nakład książki jest wyczerpany. Książki telefoniczne dostarczane były abonentom bezpłatnie. Głównie firmom i instytucjom.

Pieniądze na wydanie pochodziły z opłaty za reklamy w nich zamieszczane. Wojewódzki punkt dystrybucji książek telefonicznych dla abonentów indywi-

duałnych znajdował się w Filharmonii Opolskiej. Tam po ukazaniu dowodu opłaty rachunku za telefon otrzymywało się książkę. Jak donosiły wojewódzkie massmedia, przy odbiorze działy się dantejskie sceny. Monopolista w wydawaniu książek telefonicznych „Polskie Książki Telefoniczne” dla całej Opolszczyzny wydrukował ich tylko 17 tys. To jest o 4 tys. więcej niż zainstalowanych jest w Kędzierzynie - Koźlu aparatów telefonicznych. Limit książek przydzielonych dla naszego miasta wynosił 2 tys. egzemplarzy. Czyli co siódmy abonent stał się szczęśliwym posiadaczem tego luksusowego zbytku.

Dodruk książek nie jest planowany, bo brak pieniędzy. Kupić jej nie można, bo była rozdawana za darmo. Za darmo otrzymać nie można, bo już jej nie ma. Tak koło się zamyka. Szkoda, że wydawca nie wie, iż im większy nakład książki tym koszt wydania, a zarazem jej cena winna być niższa. Szkoda, że przed wydaniem tegorocznego egzemplarza nie zajrzano na drugą stronę ubiegłorocznej książki telefonicznej, wydanej przez Telekomunikację. Można się ze stopki redakcyjnej dowiedzieć, że wydrukowano ją w Szwecji w nakładzie 50100 szt. tj. blisko trzy-

krotnie więcej. A liczba zainstalowanych telefonów w województwie była o kilka tysięcy mniejsza niż obecnie.

Nasuwa mi się kilka pytań, oby nie retorycznych. Co ma zrobić abonent, któremu Telekomunikacja zainstaluje obecnie aparat telefoniczny. Czy ma być zdany na łaskę pań spod numeru 913, bo numer ten najczęściej pozostaje głuchy. (Radzę sprawdzić). Czy padnie tu odpowiedź zacytowana na początku? „Nie wiemy. My z tym nie mamy nic wspólnego.

Tym zajmuje się Opole...”. Czy monopolista Telekomunikacja Polska próbuje dogadać się z monopolistą Polskimi Książkami Telefonicznymi, w sprawie rozwiązania tego problemu? Są to instytucje użyteczności publicznej i ich zadaniem jest służyć społeczeństwu. By hasło widoczne na torbach reklamowych i głoszące, że „Polskie Książki Telefoniczne przyjdą Ci z pomocą”, nie było pustym sloganem bez pokrycia.

Bogdan Kozielski
Fot. B. Rogowski





Powrót z trąbką i grabiami

W dniach 25-27 października, odbył się w K-K kolejny III Festiwal Filmów Nieprofesjonalnych Publicystyka '96. Wyniki podawaliśmy w poprzedniej JNG. Dzisiaj garść refleksji kilku uczestników i jurorów.

Plaża, słońce, woda. Człowiek w okularach rozgląda się wokół. Widzi szczęśliwych ludzi. Młodych, zdrowych i ładnych. Odpoczywa jak wielu podobnych do niego. Szkła okularów słonecznych odbijają obraz gry w piłkę na piasku. Mnóstwo ruchu i zgiełku. Po chwili człowiek powoli wstaje, wspierając się na ortopedycznych kulach, rozpoczyna spacer. Nogi od bioder do stóp są zdeformowane. To wynik wypadku, może operacji. Fale słonej wody opłukują obolałe kończyny. O kulach wchodzi do wody, coraz dalej i głębiej. Zatrzymuje się. Unosi kule do góry i z całej siły wyrzuca je na brzeg. W chwilę potem płynie, płynie i płynie... Jak każdy.

To „Powrót” Leszka Boguszewskiego z Amatorskiego Klubu Filmowego „Sawa” z Warszawy. Zdaniem Jury tegorocznego festiwalu film ten został uhonorowany tytułem Grand Prix. Niedawno na festiwalu w Polanicy Zdrój także zdobył laury pierwszeństwa.

L. Boguszewski: - Jestem nieco rozczarowany faktem, że o zdobyciu głównej nagrody dowiedziałem się od dziennikarzy, którzy już na godzinę przed oficjalnym werdyktem nagrywali ze mną wywiad. Niemniej miłe były gratulacje, które od nich otrzymałem. Kim jest mój bohater? Jest to bardzo delikatna kwestia. Otóż „człowiek na plaży” to postać znana w środowisku

filmowym. Nie mogę na jego prośbę – wyjawiać publicznie jego nazwiska i funkcji. Na pewno jest autentyczny i naturalny, choć w filmie „Powrót” był aktorem. Cieszy mnie uznanie za zdjęcia do tego filmu, a pozytywna dyskusja podczas jawnych obrad jury była dla mnie czymś wielkim. Fachowcy potrafią dostrzec najdrobniejsze szczegóły nawet w przypadku

Kiepskie opinie miały produkcje z pogranicza „audycji radiowej”. Ponadto niewielu autorów przywiązywało wagę do jakości dźwięku, który jak się okazało, jest równie nośny jak obraz i montaż.

Wojciech Wikarek, AKF KWK
„Piast” Bieruń (laureat jednej z dwóch równorzędnych pierwszych nagród - film „Próba”): - Uważam, że my, amatorzy łatwiej docieramy

wie rybnym trąbki jednego z członków orkiestry. Filmowanie ich i słuchanie to prawdziwa frajda.

Filmowcy amatorzy, to wąskie grono. Ci, którzy filmują na taśmie 16 mm należą do unikatów. Ale jeżdżą na wszystkie możliwe festiwale. Wymieniają własne poglądy. Proszą o opinie o swoich nowych produkcjach. Często zamieniają się miejscami na „filmowym podium”. Mile witają kogoś nowego ale są ostrożni i nieufni. Kto wie, czy ten, czy tamten młody chłopak z kamerą i mikrofonem nie zagarnie dzisiaj głównej puli nagród. Znają ich od lat członkowie jury. Wiedzą, czego można się po nich spodziewać, ale są także surowi w ocenach jeśli coś im nie wyszło.

Jerzy Trunkwalter, przewodniczący jury (krytyk filmowy, znany z dawnego programu TVP „Kino-oko”): – **Obserwuję i oceniam. Zawsze ciekaw jestem nowych punktów widzenia na te same od lat tematy.** Muszę przyznać, że bystrość autorów jest przeróżna, a niezwykle ubawił mnie pod tym względem film „Nasze kino”, w którym w ciągu jednej minuty autorzy z NKF „Groteska” z K-K pokazali w formie żartu obecną sytuację naszej kinematografii, jak całą ponad 100-tu letnią historię filmu.

Ponadto dominuje problematyka cierpień, nieszczęść i wielkich plag cywilizacyjnych. Podoba mi się wyszukiwanie oryginalnych postaci. Szkoda, że miejscami ci bohaterowie są źle pokazywani.

Kędzierzyńsko - Kozielski festiwal ma charakter ogólnopolski. W przyszłym roku rozrosnąć się ma do międzynarodowego.



Laureat Wojciech Wikarek (z prawej) w towarzystwie kolegi z kopalni. Fot. **KORA**

odrzuć przez bohatera kul ortopedycznych z wody na brzeg. Co zrobię z nagrodą pieniężną? Oczywiście ją wydám.

Obecni na festiwalu widzowie i twórcy filmu mogli sami się przekonać (często na własnej skórze), że film na Publicystyce, to obraz.

do tematów. Górnicy z mojego filmu, to starzy koledzy z kopalni, którzy odbywają często próby swojej orkiestry. Zawsze musi być ta halba i długa pogawędka. Nie wiem na ile opowiadane przez nich historie są realistyczne, ale naprawdę zdarzyło im się szukać grabiami w sta-

CARITAS

Dom, którego powstanie pamiętają być może najstarsi mieszkańcy Kędzierzyna-Koźła i okolic, znajduje się w sąsiedztwie jednej z najbardziej ruchliwych ulic tego miasta. Obecnie jest to ulica Łukasiewicza 9, dawniej zwana ulicą Grunwaldzką. Historia ma swoje prawa, wpisuje w dzieje fakty i zdarzenia, których głównymi bohaterami są żyjący na jej przestrzeni ludzie i czy sobie tego życzymy, czy nie, również i my zostaniemy wpisani w karty historii dla przyszłych pokoleń.

Dzieje tego domu sięgają 1908 r., gdy po raz pierwszy przekroczyły jego progi Siostry Elżbietanki. Od tego czasu, aż do tej pory, związały one swoje posługiwanie z miejscową ludnością. Na przestrzeni lat przeróżnie kształtowała się praca Sióstr, które otwarte na potrzeby ówczesnego społeczeństwa przychodziły mu z pomocą, przyjmując różne formy pracy na miarę możliwości.

Rysując krótko zarys historii tego Domu, należy wspomnieć o mieszczącym się w nim początkowo przedszkolu dla dzieci z miasta i okolic. Następnie Szkoły Gospodarczej dla dziewcząt, gdzie młode kozielskie panienki zapoznawały się ze wszystkimi tajemnicami domowych prac. W czasie wojny dom służył za lazaret dla rannych żołnierzy. Siostry dokła-

dały wszelkich starań, by ulżyć im w cierpieniu.

Po wojnie do domu Siostry zawitali starsi, samotni ludzie szukając wsparcia, pociechy i pomocy w tych bardzo trudnych wówczas warunkach. Potem przekształcono go w Dom Pomocy Społecznej „Caritas” dla osób przewlekle chorych. Dopiero rok 1961 otworzył szeroko drzwi Domu Sióstr Elżbietanek dla dzieci specjalnej troski. Od tej pory do dnia dzisiejszego dom ten zamieszkują chłopczy z niedorozwojem umysłowym oraz ze współistniejącymi chorobami somatycznymi, łącznie z niepełnosprawnością fizyczną. Jest ich teraz pięćdziesięciu. Do naszego domu przybywają kierowani przez Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej w Opolu. Pochodzą z różnych okolic naszego kraju. Większość, to jednak dzieci z naszego województwa i z naszego miasta. Wiek naszych wychowanków kształtuje się w granicach od 3 do 18 lat. Teoretycznie, ponieważ wciąż jednak potrzeby przerastają możliwości przejścia starszych wychowanków do domów pomocy dla dorosłych, w naszym domu są też podopieczni powyżej 18 roku życia.

Sprawujemy opiekę nad dziećmi przez 24 godz. Jest to bowiem taki ośrodek, gdzie dzieci przebywają na stałe. Dlatego musimy zabezpieczyć wszystkie ich po-

trzeby. Stworzyć takie formy opieki, które zapewnią każdemu z osobna, pełny rozwój, stosownie do jego możliwości zdrowotnych.

W Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci pracuje obecnie pięć siostr i w większości pracownicy świeccy, oddani z głębi serca powierzonym im dzieciom. Praca jest bardzo specyficzna. Charakteryzuje się dużym zróżnicowaniem i indywidualnością. Każde dziecko jest inne, ma inne potrzeby i inne możliwości, każde trzeba traktować osobno.

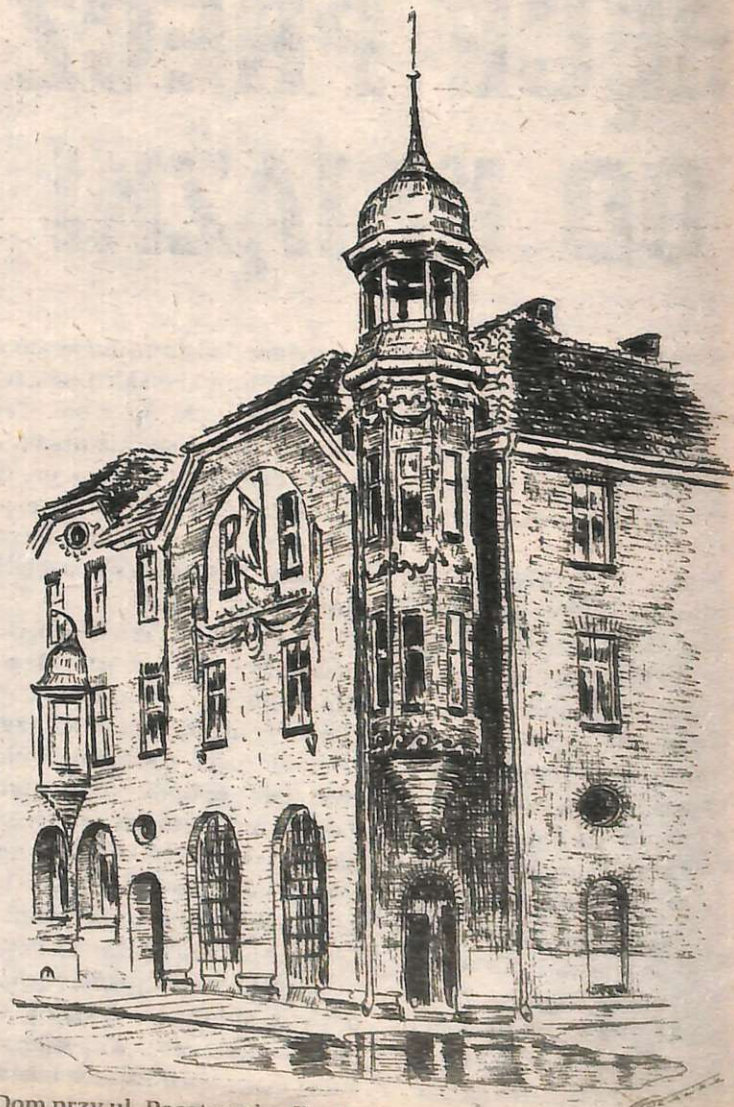
Ponieważ zarówno nauki medyczne, jak i społeczne poszerzyły nasze horyzonty patrzenia na osoby upośledzone umysłowo, stwarzając tym samym większe możliwości stymulacji rozwoju tych osób poprzez terapię i rehabilitację, pragniemy wykorzystać te znane nam techniki pracy również w naszym Domu. Oczywiście jest to związane z pracami modernizacyjnymi i organizacyjnymi. Liczymy tu jednak na doskonałą znajomość tematu przez niejako służbę pokrewne, a zrozumienie wśród tych wszystkich, którym los drugiego człowieka nie jest obojętny.

Te dzieci żyją pośród nas. Wielu z was drodzy mieszkańcy miasta, już od wielu lat być może mija ten Dom. Może jesteście w stanie dołożyć swoją cegiełkę dla ulepszenia warunków życia, stworzenia lepszych możliwości rozwoju dla tych, których jedynym domem stał się Dom św. Karola.

Siostra Magdalena Skiera

GRAFIKI FUŁAWKI

ZNANE I NIEZNANE



Dom przy ul. Pocztowej w Końskich

W tym roku tylko dwa filmy wystawione do konkursu przez gospodarzy były poświęcone tematом z naszego miasta. M. in. o swojej pasji rowerowej i działalności Centrum Rowerowego K-K opowiadał **Andrzej Fedyszyn** w filmie „Rower mojego życia”. NKF „Groteska”, o którym w JNG pisaliśmy w ubiegłym tygodniu w prawdzie zaprezentował 9 filmów, ale ostatecznie jurorzy najwyżej ocenili tylko 2. „Ptasia opowieść” o hodowcy kanarków, który żyje z uboju kurczaków **Jana Bartosza** otrzymała jedną z czterech III nagród. Podobnie jak film debiutantów **Wojciecha Tuczyńskiego i Bartosza Sowińskiego** „Pan i pies”.

Waldemar Zamczewski, prezes „Groteski”: – W sumie jestem zadowolony, bowiem 8 naszych filmów podczas jawnych obrad jury zostało zakwalifikowanych do podziału nagród, które są ważne, ale wiadomo, że nie najważniejsze. Miło mi, że mogę oglądać coraz więcej filmów wymyślonych przez nową młodzież – młodych. Wkrótce to oni będą dominować nie tylko przecież w filmie amatorskim.

Festiwal przeszedł do historii. Nie zawiedli twórcy i widzowie. Pracownicy Miejskiego Ośrodka Kultury za wspaniałą pracę zostali uhonorowani przez jury specjalnymi podziękowaniami. Przedstawiciele sponsorów także zaszczytlili swoją obecnością a prezes ZAK SA **Józef Sebesta** wraz z małżonką uczestniczył w specjalnym pokazie najlepszych filmów.

Pamiętaliśmy o Irku Radziu.
On wymyślił ten festiwal. Ogłoszona przez prezydenta Mirosława Borzysza minuta ciszy na jego cześć, głęboko i na długo zapadnie w pamięci.

A o tym jak było mogliśmy się przekonać po usłyszeniu stwierdzenia **Henryka Lehnerta** z Oświęcimia: „Ten festiwal ma jedną wadę. Odbywa się tylko raz w roku”.

Piotr Moc

INMET EXPO



Spółdzielnia Inwalidów INMET uczestniczyła w poznajskich targach Dom EXPO '96, prezentujących wyroby gospodarstwa domowego.

Grzegorz Studnierz, prezes firmy INMET, ocenił bardzo pozytywnie obecność na targach:

- Pokazywaliśmy całą gamę naszej produkcji, przede wszystkim blachy kształtowe do pieczenia ciast, np. w formie zajaczków, misiów, czy serc. Można upiec ciasto w kształcie serca i podarować ukochanej osobie. Jesteśmy największym producentem blach w Polsce i jedynym, który produkuje takie blachy kształtowe. Odnotowaliśmy duże zainteresowanie handlowców z zagranicy, nawet z Ameryki.

W planach spółdzielni jest bardziej intensywne uczestnictwo w targach zagranicznych.

- Aby dobrze wypaść w kraju, trzeba pochwalić się dobrym eksportem. Byliśmy w tym roku po raz pierwszy za granicą, konkretnie we Lwowie. Zainteresowanie było ogromne, ale nie ma tam na tyle rozwiniętej organizacji handlowej by przyniosło to bardziej wymierne efekty, ot choćby kilka kontraktów. Wszystkie prezentowane przez nas produkty kupiła tamtejsza ludność - stwierdza prezes.

INMET produkuje rocznie około miliona blach do pieczenia ciasta. Pretendował do nagrody „Najlepszy Produkt Opolszczyzny”, otrzymał wyróżnienie.

A.C.

Z Drugiej Księgi Machabejskiej (2 Mach 12,46)

„Świątą i zbawienną jest rzeczą modlić się za zmarłych, aby byli od grzechów uwolnieni”.

Ze źródła światła

Listopad - miesiąc szczególny. Odwiedzamy groby swoich zmarłych, modlimy się za nich. Pojawia się refleksja nad sensem naszego życia. Artykuł wiary „Świąteczne obcowanie”, przypomina nam o łączności Kościoła pielgrzymującego (na ziemi) z cierpiącym (czyszczyć) i tryumfującym (niebo). Ktoś z parafian opowiedział mi niedawno ciekawą historię z rodzinnych stron. Rzecz dzieła się przed 40 laty w okolicach Katowic (w mieście Czeladź). Dwaj górnicy - przyjaciele często wracali wspólnie z pracy. Pracowali na zmiany, a więc nieraz wracali nocą. Kiedyś doszło między nimi do wielkiej kłótni. Od tego dnia stali się nieprzyjaciółmi.

Winnym całego zajścia był jeden z nich, powszechnie uważany za złego człowieka. Niektórzy wręcz nawet bali się go. Ten, po zaistnieniu kłótni z przyjacielem, postanowił go zabić. Przez kolejne noce, gdy były kolegi wracał ze „zmiany”, zaczął się na niego w krzakach. Z niewiadomych jednak przyczyn do zabójstwa nie doszło. Po wielu latach niedoszły zabójca postanawia poprawę. Przeprasza swego dawnego przyjaciela. Mówi do niego: „Ty wiesz, ja kiedyś nawet chciałem cię zabić. Wiele razy czekałem na ciebie, gdy nocą wracałeś z pracy, ale ty nigdy nie byłeś sam. Zawsze jedna lub dwie osoby szły z tobą. Dziwiłem się, bo były to osoby mi nieznane”.

- „Ależ to niemożliwe” - odpowiada tamtem - „ja zawsze sam wracałem”. A po namyśle dodaje - „i często wtedy modliłem się za dusze w czyszcisku cierpiące”. Dopiero po dłuższym czasie uzmysłowił sobie, w jaki sposób owe dusze odwdzięczyły się jemu, chroniąc go przed śmiercią.

Pracując w jednej z poprzednich parafii, w Raciborzu, znałem bliżej pewną rodzinę. Mieszkali razem ze starszym już ojcem. Pewnego dnia dowiedziałem się o jego śmierci. Było to przed świętami Bożego Narodzenia. Odprawiłem pogrzeb zmarłego ojca. Kilka dni po świętach, w ramach „kolędy” odwiedzałem ich dom. Gdy zakończyłem modlitwę zauważyłem, że domownicy są bardzo zdenerwowani. Zapytałem o przyczynę. „Bo, proszę księdza, od śmierci ojca, w pokoju, gdzie była trumna, dzieje się coś dziwnego. Słychać kroki, ktoś jakby próbuje otwierać drzwi, a gdy wchodzimy, w pokoju nikogo nie ma. Są też inne odgłosy jakby obecności kogoś. Jesteśmy na granicy wyczerpania nerwowego”.

Z podobnymi przypadkami już się kiedyś spotkałem, dlatego wyjaśniłem im, że najprawdopodobniej jest to próba zmarłego o modlitwę. „Bóg daje mu tę łaskę, że może zawiadomić was w ten właśnie sposób, iż potrzebuje modlitwy”. Doradziłem odmawianie Różańca przez dwa tygodnie i zamówienie Mszy św. za zmarłego. Mniej więcej po 2 tygodniach zjawiska ustały.

Świat pozagrobowy jest dla człowieka wierzącego światem zupełnie realnym, tyle że na ogół niewidocznym dla oka. Myślę, że każdy człowiek mógłby podać jakiś fakt, opisać wydarzenie ze swego życia, które przypomina o istnieniu życia pozagrobowego. Wydarzenia takie dają się sensownie wyjaśnić tylko z punktu widzenia wiary.

Ks. Janusz Dworzak

dokończenie ze str. 1

Brzucha słowami się nie nakarmi

Lepiej wygląda sprawa obiadów. 90 proc. jada je codziennie, a tylko 10 - nie.

Ważnym punktem w żywieniu dochodzącej do dorosłości grupy dzieci jest jakość posiłków i ich różnorodność. Itemu poświęcono dalsze pytania ankiety. Co się okazuje? **Jarzyzny sporadycznie pojawiają się na stołach u 41 proc. uczniów**, nasiona strączkowe - często u 15 proc. - sporadycznie u 65, a - nie lubi ich 20 proc. badanej grupy. W skład posiłku obiadowego codziennie u 32 proc. uczniów wchodzi mięso lub jaja, 2 lub 3 razy w tygodniu u 53 proc, a sporadycznie u 15. Owoce jada czasami 40,2 proc. ankietowanych. **Sporadycznie, czyli okazjonalnie młodzież pija mleko (zupy mleczne, jogurt, kefir, kakao) - 45,5 proc., serów nie jada wcale 5,6 proc., od czasu do czasu 66,4 proc.**

Dalsze pytania dotyczyły jeszcze spożywania pieczywa razowego, tłuszczów i dosalania potraw. Najistotniejszym pytaniem było: „**Czy bywasz głodny?**”. Ankieta wykazała, że stałe nie zaspokajanie głodu spowodowane ciągłym niedojadaniem, jest udziałem 30,5 proc. młodzieży. O wnioski pytam **Jana Chylę**, dyrektora Terenowej Stacji SANEPID w K-K.

- Nie trzeba wielu dociekań specjalnej analizy, żeby stwierdzić, że warunki domowe nie zapewniają młodzieży racjonalnego żywienia. Trudno jednak określić, czy powodem jest zła sytuacja materialna, czy niewystarczająca wiedza o racjonalnym żywieniu.

- Co ma Pan na myśli mówiąc racjonalne żywienie?

- Nic innego tylko dostarczenie organizmowi odpowiednich składników pokarmowych, w odpowiedniej ilości i jakości.

Z ankiety powyższej wynika, że aż **30,5 proc. uczniów nie zaspakaja tych potrzeb, a jakość żywienia odbiega od racjonalnego**. Ankietowana młodzież zbyt mało spożywa: mleka i jego przetworów, które jest źródłem wapnia niezbędnego do budowy kości i zębów, niewystarczającą ilość warzyw i owoców, które są niezaprzeczalnym źródłem witamin, soli mineralnych oraz błonnika. Obecność ich w diecie jest niezbędna

cesów biochemicznych w organizmie człowieka. Ponadto warzywa i owoce odgrywają ważną rolę w profilaktyce nowotworowej.

Dodatkowo niepokoją niewystarczające ilości spożywania nasion - strączkowych, które są źródłem białka, soli mineralnych, witaminy z grupy B oraz błonnika pokarmowego. Źródłem błonnika i witamin z tej samej grupy co nasiona strączkowe jest pieczywo razowe, którego udział w żywieniu, jak wynika z ankiety jest niewielki.

Niepokój budzi również rezygnacja ze stosowania masła na rzecz margaryn (aż 54,8 proc.). Masło jest tłuszczem zwierzęcym posiadającym dużą zawartość wit. A, której obecność w diecie jest niezbędna dla prawidłowego wzrostu, odgrywa ważną rolę w procesie przemian wapniowo-fosforowych.

W nadmiarze spożywana jest przez młodzież sól kuchenna. Sól zatrzymuje wodę w organizmie, co w konsekwencji prowadzić może do powstawania szeregu zaburzeń i chorób. Dzieci i młodzież jest najbardziej narażona na ujemne skutki nieprawidłowego żywienia. Wszelkie niedobory, zarówno ilościowe jak i jakościowe wpływają niekorzystnie na zdrowie dziecka.

Prawidłowe żywienie należy do najważniejszych czynników środowiskowych, wpływających korzystnie na stan zdrowia dziecka, jego rozwój i zdolność do uczenia się, aktywność ruchową, samopoczucie i stan emocjonalny.

Należy więc podjąć działania zmierzające do poprawy odżywiania młodzieży szkolnej oraz propagowania w środowisku szkolnym sposobu racjonalnego żywienia. Oby zarzuty stawiane przez wielu wychowawców ankietowanej grupy uczniów, że „ankieta jest stratą czasu”, stały się nieprawdziwe.

Być może ogólnopolska akcja „wspólnych śniadań” obejmie w tym roku wszystkie szkoły, a to wyraźnie przyniesie poprawę w sytuacji żywienia dzieci i młodzieży. Poddajemy to pod rozważenie wszystkim, którym leży na sercu dobro naszych dzieci. Zarówno tych małych, jak i nieco starszych.

dokończenie ze str. 1

Z NOCNIKA DO PALNIKA

Prof. Włodzimierz Kotowski: - Problem odżywa. Gdy ceny mediów osiągną poziom Unii Europejskiej, to nie będzie innego wyjścia. Z osadów wytwarzanych przez osiedla ludzkie, licząc na suchą masę, uzyskuje się 220 litrów wysokogatunkowego biogazu, który spala się bezdymnie! Ekonomia tego procesu leży w zagospodarowaniu masy pofermentacyjnej jako wysokowartościowego nawozu uniwersalnego w rolnictwie. Oczywiście po wcześniejszym zmieszaniu z wapnem odpadowym. Osady organiczne z ZChB mogą być przetwarzane do biogazu i nawozu jedynie w połączeniu z odpadami komunalnymi.

W tym momencie patronujący sprawie z ramienia ZChB SA **Antoni Żelazny**, dyrektor ds. techniczno-rozwojowych, ma największe obawy. Patrzy na przedsięwzięcie dość sceptycznie. Widząc zarówno jego plusy jak i minusy. Profesor Kotowski, niepoprawny optymistą, nie obawia się problemów. Jego zdaniem z pozyskaniem ścieków komunalnych nie będzie w przyszłości żadnych problemów. Okoliczne osiedla i wioski, będą się o to prosić. Podobnie jak i cukrownie, które mają już dziś problemy z zagospodarowaniem wapna porafinacyjnego i chętnie własnym transportem dostarczą je pod każdy wskazany adres.

Od trzech miesięcy w blachowniańskiej oczyszczalni ścieków pracuje eksperymentalna instalacja do produkcji biogazu, pod okiem kierowniczk **Jadwigi Żurek** i mistrzów **Henryka Brodziaka** i **Mariana Pieczyraka**. Główne jej elementy powstały w JCSO. Mają w przedsięwzięciu udział także лаборантки z laboratorium energetycznego oraz **Mi-**

rosław Trawiński, specjalista ds. energetycznych.

Jadwiga Żurek: - Biogaz tworzy się przy rozkładzie materii organicznej, w naszym przypadku jest nią osad ze ścieków komunalnych. Rozkład przebiega pod wpływem bakterii. Tu tzw. beztlenowych. Żeby proces technologiczny przebiegał bez zakłóceń, musi być stała temperatura mieszcząca się w granicach 27-40°C i warunki beztlenowe. Wtedy dochodzi do rozkładu masy organicznej, w wyniku czego powstaje metan i dwutlenek węgla. Chodzi o to, żeby uzyskać jak najwięcej metanu. Jeśli jest go 60-70 proc. to uznajemy, że fermentacja jest opłacalna. Jeśli uzyskany metan podamy pod odpowiednim ciśnieniem, na palnik, to będzie się on palił prawie niewidocznym płomieniem. Procesy fermentacji można prowadzić na oczyszczalniach komunalnych o dużej przepuszczalności. Jest to sposób nie tylko na otrzymanie cennego gazu, ale i na ochronę środowiska, przez sensowne zagospodarowanie szlamów. Jeśli nie ma co z nimi zrobić zanieczyszczają środowisko rozkładając się na szkodliwe substancje.

Produkcja biogazu w oparciu o oczyszczalnię ścieków jest godnym uwagi pomysłem, ale nie należy się po niej spodziewać cudów. Będzie to działalność na małą raczej skalę.

W. Kotowski: - Wolą większości narodu jest jak najszybsze wejście do EWG. Moim zdaniem, nobilitacją autentycznego, nie formalnego, oficjalnego wejścia, będzie osiągnięcie w Polsce takiego poziomu gospodarowania mediami, jaki dziś prezentuje Unia Europejska.

Tekst i zdjęcie: **Zofia Wista**



Okiem praczki, podglądaczki

Tak dziwnie się złożyło, że na moim osiedlu mieszkają przedstawiciele tzw. służb porządkowych. Często mam okazję, zupełnie niechcący, kontrolować ich profesjonalizm. Życie samo podsuwa mi możliwości wykonywania „społecznie” zawodu „podglądaczki”. Scenariusz jest bardzo prosty i podejrzewam, że każdy mieszkaniec mógłby go wykonywać. O ile natura wyposażała go w bystre oko i gumowe ucho, oraz bliskość podglądanego obiektu.

Moja rodzina lubi się chyba brudzić, albo należy do wybitnie czystych. Jakby na to nie patrzeć stale wieszam pranie. Chcąc nie chcąc balkon stał się moim punktem obserwacyjnym. I cóż ciekawego widzę?

Maszeruje dziarskim krokiem po osiedlu strażnik miejski (oddamy mu honor - był poza służbą - w cywilnym ubranku!). Mocno zaciąga się dymem papierosowym. Widocznie nie lubi świeżego powietrza i ma do tego prawo. Ale... tuż przed wejściem do bramy swojego budynku postanawia pozbyć się niedopalonego do końca papierosa.

Z mokrych portek wieszanego prania mocno kapało na moje nogi, kiedy „Pet” upadał, na chodnik osiedlowy, dodatkowo przydeptany cywilnym buciorom strażnika miejskiego. Zamariałam! Gromadka dzieci stojąca obok obojętnie co prawda patrzyła, ale jakież to wspaniałe przykłąd. Wyobrażam sobie, że strażnik w

mundurze ukarał by skrupulatnie „cywila” przyłapanego na podobnym przewinieniu. Jednak nie można wymagać żeby strażnik miejski, w dodatku poza służbą karał samego siebie, tym bardziej, że przy sobie na pewno nie miał bloczków mandatowych.

Po intensywnie spędzonym dniu, a takich dni w tygodniu mam siedem, lubię nadchodząca noc. Dlaczego? Najlepiej regeneruję siły śpiąc i mogę powiedzieć: Sen - moim hobby. Każdy kolekcjoner przyzna, że nie ma nic gorszego jak przeszkadzanie hobbyście w jego działaniach. Nie zdziwi Was więc moje wściekłe oburzenie tym bardziej, że fakt o którym zaraz napiszę mocno utrudnia mi kolekcjonowanie snów. A sny miewam barwne, różnorodne i takie które kocham. Do rzeczy.

Z dużą częstotliwością, w porach nocnych jestem zmuszona wysłuchiwać ryków „dziwnej” (żeby nie powiedzieć dzikiej) muzyki wydobywającej się z samochodowych głośników pojazdów zaparkowanych pod oknami betonowych sypialni. Nic to - przecież muzyka łagodzi obyczaje. Chociaż obyczajność tej grupy raczej uraga rodzajowi ludzkiemu - bo jeśli zrezygnują z muzyki, karmią moje czułe uszy nocnymi Polaków rozmowami. Ileż w nich mocnych słów, „trafnie” dobrych porównań i makaronizmów. Ekspresji nabierają słowa, gdy dochodzi do tzw. potyczek rodzinnych, w pijanym „cugu”.

Cóż mnie tak dziwi? Dziwi prosty fakt zamieszkiwania dwóch funkcjonariuszy policji, w linii prostej i krzywej około 20 m, od miejsca rozgrywających się „upiornych nocy” i ich całkowitego braku reakcji. Zupełnie nie potrafię zrozumieć mechanizmu działania służb porządkowych. Czy, po ośmiogodzinnym dyżurze przestaje się być służbą miejską lub policją? Czy kobieta po wypełnieniu codziennych obowiązków domowych przestaje być żoną i matką? Czy np. lekarz ucieknął z miejsca wypadku nie udzielając pomocy tylko dlatego, że właśnie wyszedł z pracy i biały kitel pozostawił na wieszaku?

Dobry sen obu panów policjantów usprawiedliwić może jedynie obecność stoperów w ich podstawowym wyposażeniu służbowym i rozkaz przełożonego: „DOBRANOC”! Rozkazów słuchać trzeba i choćby noc nie była dobra - śpijmy. Czego i Państwu szczerze życzę!

Wasza Mieszczka

P.S. Czepiam się zupełnie niepotrzebnie. Nie reagujemy przecież na opluwanie łuskami słonecznika przystanków autobusowych, łamanie ławek w parkach, plucie na schodach, przyklejanie gum do żucia - gdzie popadnie i tak dalej, i tak dalej - nie warto. Za „reagcjonizm” nikt nam nie zapłaci. Uwaga! Regacsonizm - od reagowania, a nie od redakcji.

Dobroczynny stres

Wyobraźmy sobie, że każdy dzień naszego życia byłby podobny do drugiego. Nie byłoby zdenerwowania, nowości ani radości. Życie byłoby poezją, a my konalibyśmy z nudów. Pózwala to zrozumieć, że zbyt mała ilość bodźców stresowych, jest tak samo szkodliwa, jak ich nadmiar. Potrzebujemy ich w określonej ilości, by rozwijać naszą odporność. Próby całkowitego wyeliminowania stresu z naszego życia, podejmowane przez lata w laboratoriach, nie przyniosły niczego dobrego.

go. Dlatego tak ważna jest umiejętność życia i obchodzenia się ze stresem. Brak jest odpowiedniego miernika, który wskazałby czy bodziec jest jeszcze pozytywny, stymulujący, i kiedy staje się bodźcem negatywnym. Odporność na stresy jest indywidualna. Sami musimy rozpoznawać, co jest dla nas korzystne, a co zaczyna nam „działać na nerwy”.

go. Dlatego tak ważna jest umiejętność życia i obchodzenia się ze stresem. Brak jest odpowiedniego miernika, który wskazałby czy bodziec jest jeszcze pozytywny, stymulujący, i kiedy staje się bodźcem negatywnym. Odporność na stresy jest indywidualna. Sami musimy rozpoznawać, co jest dla nas korzystne, a co zaczyna nam „działać na nerwy”.

Jeśli nasze kształty niebezpiecznie się zaokrągliły, a wskazówka wagi sięga dalej niż byśmy chcieli, nie ma co popadać w rozpacz, ani, tym bardziej, odrętwienie. Wręcz przeciwnie. Trzeba raz

BĄDŹ FITNESS

porcję puszystego ciasta i wziąć się do roboty.

Na przyciężkawe siedzenie wciągamy wygodne getry lub luźny dres. Klękamy sobie opierając pośladki na piętach i na początek... pokazujemy język całemu światu (patrz zdjęcie z lewej). To nie żart tylko pierwsze ćwiczenie, z

ćwicz. 4

zbywamy się napięcia, drobnych zmarszczek i podwójnego podbródka! Można sobie wtedy myśleć - mam was wszystkich w nosie, z tymi uszczypliwymi uwagami i złośliwościami. Od dzisiaj biorę się za siebie! Zobaczycie, jak będę wyglądać za parę miesięcy!

Sposób na pulchne biodra

Rozgrzewka

Ćwiczenie 1. Stajemy w wykroku, ręce oparte o kolano nogi wykroczonej. Przenosimy ciężar ciała do przodu, zginając nogę w stawie biodrowym, a następnie kolanowym. Wytrzymujemy w tej pozycji 10-15 sekund. Powtarzamy ćwiczenie drugą nogą, a na-



Chudnij z Roussosem

Zasada niełączenia pokarmów. Jest to zasada, która, miejmy nadzieję, pozwoli całkowicie uniknąć jakichkolwiek problemów związanych z trawieniem, zapewni zdrowie i utratę wagi tym, którzy tego potrzebują. Demis podczas swojej bardzo rygorystycznej diety stosował zasadę niełączenia różnych pokarmów w ogóle. Spowodowało to przyspieszenie utraty wagi. Ponieważ pewne kombinacje są niezbędne w procesie przyswajania składników odżywczych, nie można kierować się tą metodą przez całe życie, gdyż grozi to osłabieniem organizmu i niedoborem minerałów. Aminokwasy, na przykład (będące produktem przemiany białek), są przyswajane tylko w obecności glukozy. Gdy jej nie ma, są wydalone na zewnątrz jako jeden z nie wykorzystanych przez organizm elementów pożywienia. Białka należy spożywać chociażby z minimalną ilością węglowodanów, gdyż tylko w ich obecności mogą być przyswojone.

W higienie żywienia zaleca się umiarkowane i rozsądne rozdzielanie potraw. Zielone warzywa można i powinno się łączyć z innymi pokarmami, ponieważ są

one źródłem glukozy i witamin niezbędnych w każdym procesie przyswajania.

Dobrymi, standardowymi posiłkami mogą być następujące kombinacje: mięso, kurczak, ryba lub ser (proteiny) z zielonymi warzywami lub sałatkami; zielone warzywa z makaronem, ryżem, chlebem czy ziarnem zbożowym. Najlepiej unikać jedzenia chleba w połączeniu z białkami (na przykład typowych kanapek z szynką lub serem), jako że takie zestawienie jest nie tylko ciężkostrawne, ale również bardzo kaloryczne.

Posiłek złożony z samych owoców jest lekki i bogaty w witaminy. Nie tuczy, ponieważ fruktoza jest tuczająca tylko w połączeniu z innymi pokarmami (należy zatem unikać truskawek ze śmietaną i szarlotki...). Owoce można łączyć z zielonymi warzywami, zwłaszcza surowymi, w postaci przepysznych sałatek. Zaleca się jednak nie łączyć kwaśnych owoców (owoców cytrusowych, jabłek, ananasów) ze słodkimi (winogronami, figami, suszonymi śliwkami, bananami).

Fragment książki pt. „Demis Roussos, problemy nadwagi” Veronique Skawińskiej.

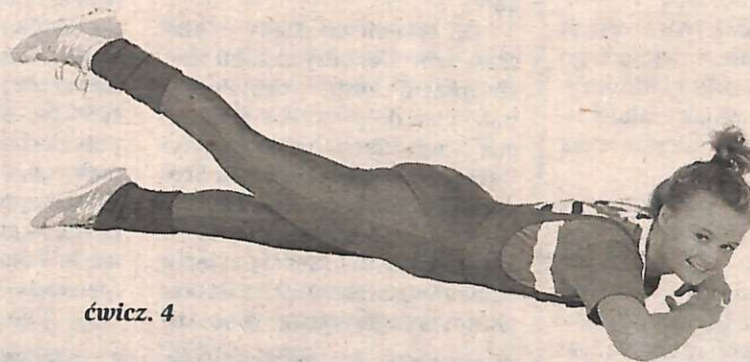
wyjściowej. Następnie przenosimy biodra na prawą stronę. Powtarzamy ćwiczenie 4-5 razy.



i drugi tupnąć nogą! Zamknąć w sejfie czekoladki, sąsiadce której najbardziej nie lubimy zanieść



gatunku jogi. Nazywa się to - lew! Otwieramy szeroko usta i maksymalnie wyciągamy język. Trwamy tak przez kilkanaście sekund. Po-



stępnie jeszcze po dwa razy lewą i prawą nogą. **Ćwiczenie 2.** Leżąc na plecach, zginaamy maksymalnie lewą nogę, przytrzymując kolano rękami, druga no-

ga lekko zgięta. Trzymając mocno kolano lewej nogi rękami, prawą nogę powoli prostujemy, obciągamy palce i wytrzymujemy w tej pozycji 10-15 sekund. Rozluźniamy się. Powtarzamy ćwiczenie, zginając prawą nogę, a następnie powtarzamy dwa razy lewą i dwa razy prawą nogą. **Ćwiczenie 3.** Klęcząc przenosimy biodra na lewą stronę, siadając na podłodze; wracamy do pozycji

ćwicz. 2



ćwicz. 3

Ćwiczenie 4. Leżymy na brzuchu. Ramiona zgięte, unosimy na przemian raz lewą, raz prawą nogę, utrzymując ją wyprostowaną nad podłogą przez 4-5 sekund. Ćwiczenie powtarzamy 10-12 razy.

Na zakończenie. Rozluźniamy mięśnie. Polecamy wykonanie tego programu 2-3 razy w tygodniu.

Oprac. na podstawie „Lady Fitness” prof. Stephana Starischka.

Podczas wspólnego posiedzenia wyjazdowego Sekretariatu KW i kierownictwa resortu chemii omawiano sprawy rozwoju blachowniańsko-kędzierzyńskiego zagłębia chemicznego.

W trakcie narady doszło do sprecyzowania niektórych szczegółów czekającej nas wielkiej inwestycji – budowy rafinerii ropy naftowej i instalacji petrochemicznych. Otóż całość programu – realizowanego etapami – zostanie zakończona w 1984 roku, przy czym uruchomienie I etapu samej rafinerii – przerób pierwszego miliona ton ropy – zakłada się już na 1977 rok. Budowa rafinerii miałaby się rozpocząć w 1974r.

Posiedzenie odbyło się 7 listopada 1972 r., o czym na pierwszej stronie doniosło „Życie Blachowni”.

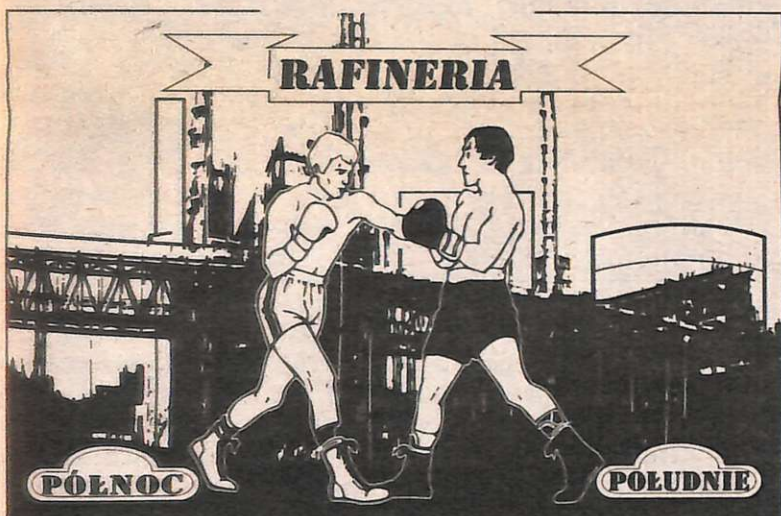
Najdłuższa budowa świata. Rafineria w K-K powstaje już ponad 20 lat.

„Fluor Daniel” – to ma sens

Niedawno, bo 4 listopada, w Kędzierzynie-Koźlu wyniki raportu techniczno-ekonomicznego przedstawiono podczas VII Zgromadzenia Uczestników Konsorcjum. Jak zapewne już się Czytelniku domyśliłeś, oba wydarzenia nie mają ze sobą nic wspólnego – prócz tematu. Zatem do rzeczy. Kompleks Rafineryjno-Petrochemiczny „POŁUDNIE” to obecna najprawdziwsza prawda.

cji oraz poprawy stanu środowiska, a także konkurencyjności na rynku integrującej się Europy.

Deficyt paliw silnikowych w roku 2005 może wzrosnąć nawet do ponad 5 mln ton. Szacuje się tak właśnie, zakładając jednocześnie, że rafinerie w Płocku i Gdańsku dokumentnie zrealizują swoje plany rozwojowe, a rafinerie południowe w dalszym ciągu będą produkowały ok. 4,5% krajowego



Działają od początku 1995 r. Celem, w którego realizacji uczestniczy 37 firm, jest przygotowanie i wybudowanie nowoczesnych zakładów. W sierpniu br. zostało ukończonych przez amerykańską firmę Fluor Daniel Inc. Feasibility Study projektu. Czyli, przekładając na nasze, powstał raport techniczno-ekonomiczny, o którym już wcześniej wspominałem.

Najbliższe tygodnie dadzą ostateczną odpowiedź na pytanie, czy w Polsce południowej powstanie – jak to się fachowo określa – nowy podmiot gospodarczy. Ma on zaspokoić braki w produktach paliwowo-petrochemicznych. W przeciwnym przypadku będziemy skazani na stały wzrost importu.

Projekt budowy Kompleksu Rafineryjno-Petrochemicznego „POŁUDNIE” zakłada realizację dwóch podstawowych zadań, ważnych dla rozwoju gospodarki narodowej – w perspektywie do 2010 roku:

- zmniejszenie występującego już obecnie i w prognozach narastającego kryzysu czyli dokładnie deficytu paliw silnikowych oraz innych produktów ropopochodnych
- utworzenie bazy surowcowej dla przedsiębiorstw sektora „Wielkiej Syntezy Chemicznej”, która jest warunkiem ich restrukturyza-

zaopatrzenia. Są to więc założenia bardzo optymistyczne.

Przewiduje się, że część rafineryjna Kompleksu wyprodukuje nie tylko paliwa, ale może nawet przede wszystkim ok. miliona ton półproduktów, które stanowią będą surowiec dla pirolizy – podstawowej instalacji w części petrochemicznej.

KRPP budowany od podstaw, będzie stosował najnowocześniejsze technologie i będzie zbudowany przy założeniu dużego stopnia integracji cieplnej. Wszystko wskazuje na to, że powinien być zatem bardzo konkurencyjny na rynku.

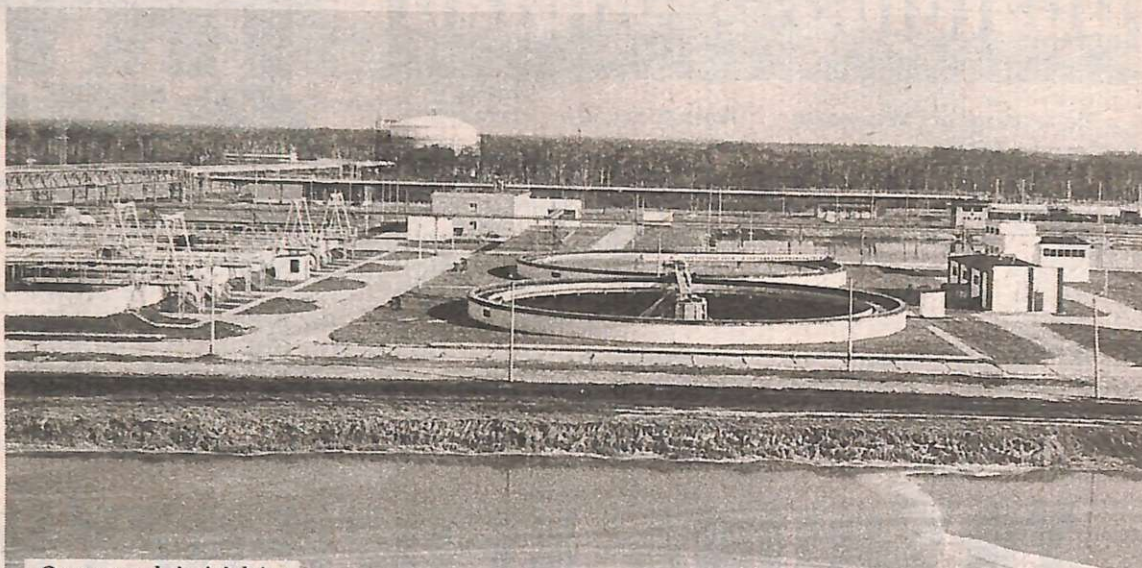
Na zakończenie zostawiłem sobie najważniejsze zdanie i teraz zastanawiam się po co były mi potrzebne całe te wynurzenia.

Studium wykonalności przedsięwzięcia, opracowane przez konsultantów z firmy „Fluor Daniel” potwierdziło celowość i opłacalność inwestycji KRPP.

O pieniądzu i nie tylko, porozmawiamy być może już w najbliższej gazecie. Czytajcie następny numer JNG jeśli zamierzacie być na bieżąco ze sprawami rafinerii w K-K, a także nowej petrochemii. Myślę, że jest to istotne dla nas wszystkich, a zatem i dla miasta, w którym przyszło nam mieszkać.

Andrzej Szopiński-Wiśła

Inwestycyjne asy w talii ZAK



Oczyszczalnia ścieków.

Fot. Bogusław Rogowski

W tym roku Zakłady Azotowe „Kędzierzyn” SA nie mają tak komfortowej sytuacji jak w roku ubiegłym, mówi Józef Sebesta prezes Zarządu, przedstawiając sytuację ekonomiczno-finansową firmy. W 95 r. ZAK odnotowały rekordową wielkość sprzedaży swoich produktów. Obecnie ceny wróciły do poziomu średniorocznego z wielu poprzednich lat. Powodem takiej sytuacji są określone problemy ze sprzedażą nawozów na rynku krajowym, związane przede wszystkim z niesprzyjającą aurą.

Józef Sebesta: - Przedłużony okres zimy, krótka wiosna i kiepskie lato opóźniające zbiory pól spowodowały, że odłożyły się nam spore ilości zapasów w nawozach. W tej chwili jest to poziom 150 tys. ton. Sądzę, że ten rok zamkniemy, w stosunku do ubiegłego,

go, spadkiem sprzedaży o ok. 17-18%. Zysk netto przewidywany jest na poziomie 25 mln zł.

Jednak ów wynik finansowy jest na tyle korzystny, by równocześnie uwzględnić realizację dużego programu inwestycyjnego ZAK. Analizy ekonomiczne pokazują, że do końca 2000 r. zakłady, w inwestycjach realizowanych ze środków własnych, mają zamiar wydać 650 mln zł. Niezależnie od tego realizowane będą plany modernizacji przedsiębiorstwa na zasadach kooperacji z innymi firmami i obcymi środkami.

Najważniejszą inwestycją na tym poziomie jest modernizacja tlenowni, wytwarzającej gazy technologiczne - tlen i azot - do produkcji amoniaku, nawozów i alkoholi oxo. Obecna tlenownia ma już za sobą 30 lat eksploatacji. W tej chwili prowadzone są roz-

mowy z oferentami mające sfinalizować budowę nowego, dużego bloku tlenowo-azotowego, który w pełni pokryłby potrzeby firmy na przyszłość. Drugim ważnym projektem jest modernizacja 40-letniej elektrociepłowni. To jest istotna sprawa, przede wszystkim ze względów ekologicznych. Sporo już zrobiono, by ograniczyć emisje pyłów w ZAK.

J. Sebesta: - Na wszystkich kotłach zamontowano spalanie gazu koksowniczego, ale to nie załatwia sprawy do końca. Zamiarem jest, od 2000 r., eksploatacja przez 3/4 roku turbin spalinowych, na gaz ziemny, co praktycznie całkowicie ograniczy emisje dwutlenku siarki i tlenków azotu. Tylko w okresie szczytu energetycznego, czyli w zimie, funkcjonowałyby kotły oparte o węgiel kamienny.

Aneta Ciompa

SHARP KSEROKOPIARKI



Promocja !!!

Kserokopiarka
SF-2116
6.499,- zł
plus telewizor
GRATIS!



AREX

AGENCJA HANDLOWA

SALON TECHNIKI BIUROWEJ telefony komputery kopiarki

47-220 Kędzierzyn-Koźle, ul. Świerczewskiego 4
tel./fax: (077) 83 47 05, 81 85 83 w godz. 900-1800

HIGH SPEED
VOBIS
MICROCOMPUTER



komputery
drukarki
akcesoria
monitory

DO KAŻDEGO ZESTAWU
10 DYSKIETEK - GRATIS!



HEWLETT®
PACKARD

DRUKARKI
laserowe
i atramentowe

HP DeskJet 690C -1.250,-zł
HP DeskJet 820Cxi-1.520,-zł
HP DeskJet 870Cxi-1.820,-zł

Ceny ważne do 15XI1996r.

SERWIS
gwarancyjny i pogwarancyjny
SPRZEDAŻ RATALNA

Dostojna Jubilatka

Pierwszy numer Miesięcznika Gazetka Zakładowa Pracowników Zakładów Przemysłu Azotowego Kędzierzyn, ukazał się z datą 7 listopada 1951 r. Taki był początek pisma pracowników Zakładów Azotowych w Kędzierzynie. Pierwotnie gazeta była redagowana przez Kolegium Redakcyjne przy Radzie Zakładowej Związków Zawodowych. Było to w okresie realizacji pierwszych

około 40 tytułów, obecnie zaledwie kilka.

W Kędzierzyńskich Azotach gazeta załogi ukazała się w pierwszych latach budowy zakładów. Było to w okresie realizacji Planu 6-letniego, a w nim Zakładów Azotowych, uznawanych za drugą (po Nowej Hucie) budowę tego Planu. Gazeta, tak jak Zakłady, przechodziła trudne i pomyślne okresy działalności. Mimo róż-

wydawania). Następowaly zmiany zespołu który tworzył gazetę. Zachodzące zmiany były odbiciem sytuacji w kraju i w Zakładach. Natomiast zawsze (tak jest do dzisiaj) można było w niej znaleźć problemy jakimi żyła załoga Zakładów. Gazeta wyszła też poza

redaktorów. Funkcje te sprawowali: W. Bękowski, St. Burian, P. Duda, Cz. Kowalewski, P. Kunert, B. Sienkiewicz, J. Sojka, Z. Rokossowski, B. Wyszomirski. W późniejszych latach funkcję redaktora naczelnego (prowadzącego) sprawowali: Ryszard Krzyża-

Zakładach Graficznych w Koźlu, Opolu i Katowicach - ostatnio w Instytucie Śląskim w Opolu.

Skąd czerpano tematy - materiały do gazety? - Po pierwsze z możliwości jaką daje fakt, że redakcja gazety jest na terenie Zakładów. Listów dostaje raczej



Rok XLV
Nr 20 (1265)
31 października
1996
Cena 30 gr

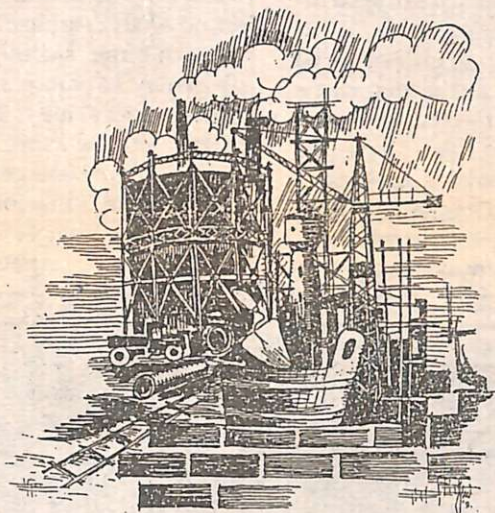
ISSN 1232-5023

PISMO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH „KĘDZIERZYN” SPÓŁKA AKCYJNA

„TRYBUNA KĘDZIERZYŃSKICH AZOTÓW” MA 45 LAT

GAZETKA ZAKŁADOWA

PRACOWNIKÓW
ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU AZOTOWEGO KĘDZIERZYN
M I E S I Ę C Z N I K



ROK I. 7. LISTOPADA 1951 NR 1.

REDAGUJE KOLEGIUM PRZY RADZIE ZAKŁADOWEJ

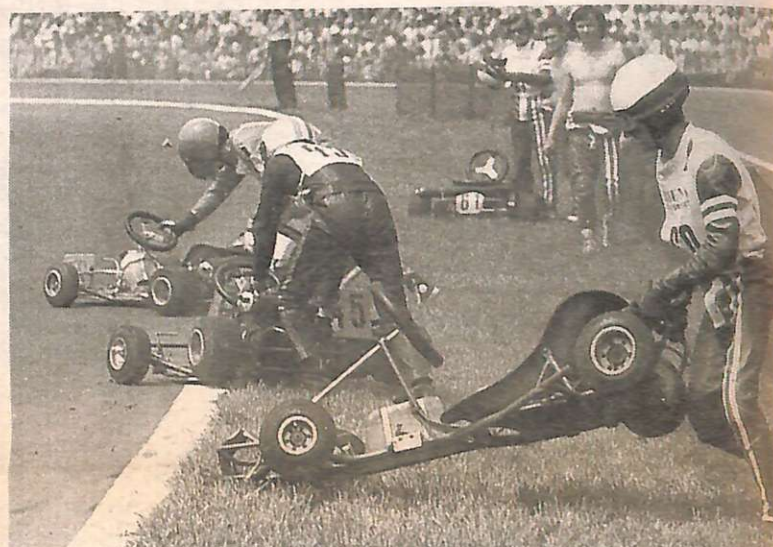
planów gospodarczych w Polsce, budowy nowych zakładów. W szczytowym okresie popularności gazet zakładowych w naszym województwie było wydawanych

nich zawirowań gospodarczych i politycznych „Trybuna Kędzierzyńskich Azotów” przetrwała. Przechodziła liczne i różne zmiany (formy, treści, częstotliwości

bramy firmy - szczególnie w okresie, kiedy jej obiekty socjalne i kulturalne zaczęły wpływać na kształtowanie środowiska miejskiego w Kędzierzynie. Działalność domu kultury („Chemik”), kin zakładowych („Chemik” i „Azoty”), klubu sportowego („Unia” - „Chemik”) spółdzielni mieszkaniowej (też „Chemik”), pierwotnie zorganizowanej przy Zakładach Azotowych) również miały swoje odbicie na łamach TKA. Gazeta do dzisiaj jest chętnie czytana przez załogę oraz około 3.000 emerytów, którzy tą drogą poznają aktualne problemy zakładów. Trudno przecenić rolę jaką spełniała i spełnia „Trybuna Kędzierzyńskich Azotów” wśród załogi Zakładów Azotowych i mieszkańców Kędzierzyna-Koźła.

W czasie 45 lat istnienia ukazało się 1265 wydań gazety. Od marca 1995 r. ukazuje się dwa razy w miesiącu w objętości 10 stron.

Kto tworzył gazetę? - Na początek Kolegium Redakcyjne, wg „klucza”, tj. przedstawiciel dykcji zakładów, organizacji partyjnej, młodzieżowej, związków zawodowych, a w późniejszych latach również samorządu robotniczego (pracowniczego). W pierwszym okresie istnienia gazety pracę w Kolegium Redakcyjnym łączono ze społeczną funkcją



Kartingowe Mistrzostwa Europy w Koźlu. Startował w nich znany dziś kierowca formuły I Allan Prost. Relację z mistrzostw można było przeczytać w TKA

Fot. Bogusław Rogowski

nowski, Jerzy Zimnik, Zygmunt Nowak, Władysław Lulek, Boleśław Karcz, Andrzej Hynek, a od czerwca 1996 r. Edward Pochroń. W składzie zespołu redakcyjnego „Trybuny” byli lub ściśle z nią współpracowali: Cz. Smoliński, J. Lasoń, B. Promiński, Stanisław Raclawicki, Jerzy Szychiński, Maria Kuś, Jacek Szwedkowicz, Józef Cendrzak, Lina Szejner, Janusz Łabuś, Iwona Strzelewicz, Maria Szylska, Janusz Wąsewicz i wielu innych. Zdjęciami gazetę zasilali: Władysław Klatka, pani Szulik, Michał Kwiatkowski, a od 1965 r. głównie Bogusław Rogowski. Natomiast krzyżówki od lat przygotowuje Franciszek Tyczyński. Gazeta posiadała i posiada licznych stałych korespondentów, w tym np. Zbigniewa Howskiego zajmującego się tematyką kombatanką. TKA była drukowana w

mało - kilka do kilkunastu w kwartale, najczęściej w sprawach dramatycznych, gdy chodzi o zachowanie anonimowości autora (nie mylić z anonimami). Do redakcji najczęściej przychodzi się z tematem - problemem, lub dzwoni. Redaktorzy są pracownikami zakładów. Nie ma progu nieufności - idzie się do swoich ze swoimi sprawami. Często ma to miejsce w drodze do, lub z pracy, czy też przy innej okazji. Z tego powodu w Zakładach Azotowych o „Trybunie Kędzierzyńskich Azotów” mówi się jako o naszej gazecie, która od 45 lat wiernie i uważnie towarzyszy powstawaniu nowych wartości gospodarczych. Dostępnymi gazetce środkami i metodami twórczo uczestniczy w życiu załogi Zakładów, a w dużym stopniu również środowiska Kędzierzyna-Koźła.

Tadeusz Płóciennik



Protytuły

Tak się składa, że tytuły w pierwszej gazetce zakładowej były proradzieckie. Wcale to nie jest dziwne. Wtedy tak pisano w całej Polsce. Ba, w całym obozie.

Cofamy się zatem do 7 listopada 1951 roku:

Gazeta zakładowa w walce o plan 6-letni

Revolucja Październikowa

Rozwój przemysłu chemicznego w ZSRR

Kobieta w ZSRR

Troska o dziecko w Związku Radzieckim

Przyjaźń i Braterstwo (wiersz)

Komsomol - nasz wzór

Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni

Polsko-Radzieckiej w ZSRR



Wszystkich zainteresowanych, a także przymusowych obserwatorów „zamarłego”, czyli wyłączonego z ruchu odcinka ul. Świerczewskiego, chcemy uspokoić. Obawy, jakoby całkowicie zapomniano, i w niebie, i na ziemi, o tej części głównej trasy komunikacyjnej miasta, są ponoć bezpodstawne.



Mirosław Sieja, dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg: – Nie jest tak, że nic się nie dzieje. Większość dotychczasowych robót, była prowadzona w ziemi i może dlatego nie była widoczna dla mieszkańców. Do tej pory zostało zrobione tzw. odwodnienie, czyli przebudowa kanalizacji kratek ściekowych, założono kable energetyczne wysokiego i niskiego napięcia. Poszerzono jezdnię wraz z jej podbudową.

Aktualnie trwają prace związane z ustawianiem słupów oświetleniowych. Wykonano już fundamenty pod te właśnie słupy. Jednocześnie wykonywane są ciągi pieszce. W najbliższym czasie, jak tylko aura będzie drogowcom sprzyjać, rozpocznie się proces układania dolnej warstwy nawierzchni. Po zakończeniu tych prac, zamknięty odcinek jezdni zostanie udostępniony dla ruchu.

**Na ulicy Świerczewskiego
zgodnie z planem**

KROK PO KROKU



Na pytanie, czy nie byłoby lepiej „sprężyć się” i już całkowicie gotową jezdnię oddać kierowcom do użytku M. Sieja powiedział: – Górna warstwa nawierzchni będzie położona po zajeźdzeniu dolnej. Prace te nie były przewidziane w tegorocznych planach.

Drugą sprawą są warunki atmosferyczne, które nie będą działały korzystnie. Dlatego drugi etap – położenie górnej warstwy nawierzchni – zaplanowano na rok przyszły. Chcę podkreślić, że takie założenia przyjęto od samego początku i nie można tu mówić o żadnej winie wykonawcy (Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych w K-K).

Tyle dyrektor Sieja. Czy jego wyjaśnienia będą satysfakcjonowały użytkowników dróg, trudno przewidzieć. Na razie wiemy przynajmniej „na czym stoimy”. Całkowite zakończenie prac w roku przyszłym, ale odcinek Świerczewskiego ma zostać oddany do ruchu do 15 listopada br. Trzymamy za słowo!



**Fotoreportaż robiono
30 października
w godzinach 12.30 – 13.00
Autor: Mateusz Felsztyński**

